Nr. 33. Piątek, 11 Lutego 1881. **Rok 71.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 11 lutego.

Trzecia republika francuska wiele zawdzięcza ks. Bismarckowi. Chociaż pierwszem jej dziełem było desperackie przedłużenie o kilka miesięcy stanowczo już przegranej wojny z r. 1870, co naraziło zwycięzkie Niemcy na wielkie ofiary krwi i dolegliwości kampanii zimowej, mimo to ks. Bismarck zawierając pokój z Francyą, nie oglądał się na żadnego pretendenta, lecz z republiką podpisał traktat frankfurcki. Po zawarciu pokoju republika cieszyła się otwartem sprzyjaniem ks. Bismarcka. Oddał on jej nadzwyczajną przysługę w r. 1873, gdy przywrócenie monarchii wydawało się chwilowo już zapewnionem. Wtedy bowiem ks. Bismarck wychodząc z założenia, że każda monarchia we Francyi musiałaby szukać racyi bytu w szczęśliwej wojnie odwetowej, dobitnie ostrzegał Francuzów, aby nie powoływali żadnego pretendenta. Kiedy później republika przebywała ciężkie przesilenie wewnętrzne, a rozwiązanie Izby i rozpisanie wyborów pod rządami gabinetu Broglie-Fourtou zdawało się zapowiadać wskrzeszenie i zwycięzkie przeprowadzenie idei restauracyjnej, znowu organa niemieckie inspirowane przez kanclerza bezpośrednio lub pośrednio wysilały się na przedstawienia a nawet łagodne groźby, aby wzbudzić w wyborcach francuzkich przekonanie, że tylko wyborem większości republikańskiej ochronić mogą Francyę od nowej wojny. Artykuły prasy niemieckiej z jesieni roku 1877 nie różniły się prawie od artykułów republikańskiej prasy w Paryżu: jedne i drugie oddawały nadzwyczajne zadowolenie, nawet radość.

Dlaczegoż teraz spada taka niełaska z Berlina na Gambettę, który stanowi przecież tylko polityczną inkarnacyę tej tak długo przez niemiecką prasę zachwalanej i pieszczonej trzeciej republiki francuskiej? Znana mowa, którą Gambetta wygłosił w lecie w Cherbourgu, stanowi pretekst do okazywania tej niełaski. Mówimy, że jest to tylko pretekst, bo faktem jest, że sam organ Gambetty dał swojemu mistrzowi *desaveu*, co znaczy tyle, że sam Gambetta uznał niezręczność swojego wystąpienia z przechwałkami militarnemi i wolał uchodzić za niezręcznego w danym razie mowcę, aniżeli wystawiać się na nieufność Niemców. Ale *Nordd. Allg. Ztg* utrzymuje, że dziś organa republikańskie wracają napowrót na stanowisko owej mowy cherbourskiej a Gambetta ma wprost propagować politykę wojenną. Trzebaby dopiero dowieść, że rzeczywiście zaszedł tak widoczny zwrot w prasie republikańskiej. Nikt bowiem tego nie spostrzegł z wyjątkiem *Nordd. All. Ztg.*, która zrobiła z tego formalną kwestyę polityczną. Jeżeli prasa republikańska przybrała w ostatnich czasach rzeczywiście ton śmielszy, to prędzej tłómaczyć to można wezbranem poczuciem swojej stanowczej przewagi, aniżeli prowokacyą. Zresztą w każdym razie gniew spadać powinien nie na Gambettę lecz na społeczeństwo francuskie. Gambetta bowiem całą swoją karyerą polityczną dowiódł, że umie doskonale podsłuchiwać przeważające w społeczeństwie pragnienia i zawsze im schlebia. Jeżeli organa Gambetty zaczną propagować politykę wojenną, to będzie to pewny znak, że społeczeństwo francuskie zaczyna o tem na seryo myśleć a Gambetta poddał się temu prądowi.

Upomnienia prasy niemieckiej nie mają już dziś bynajmniej tego znaczenia we Francyi, jakie miały niezawodnie do r. 1877. Wtedy wiele zależało na opinii Berlina, bo ludność francuska była spragnioną pokoju a republika każdej chwili mogła być wywróconą nawet bez wojny domowej na rzecz jednego z pretendentów. Dziś republika jest zbyt silną, żeby niełaska Berlina mogła stanowić dla niej niebezpieczeństwo. Legitymiści stanowią raczej zabytek historyczny, aniżeli stronnictwo żywotne w przyszłości, a bonapartyzm podcięty został śmiercią księcia Napoleona, rozbiciem się całego stronnictwa, a w końcu utratą filarów takich jak Rouher, który usunął się zupełnie z widowni agitacyjnej lub jak znany Dugué de la Fauconnerie, który z najgorliwszego bonapartysty zmienił się w konserwatystę republikańskiego.

KORESPONDENCYE

Londyn, 5 lutego.

(*F. K.*) Stowarzyszenie prasy angielskiej (*Press Association*) wysłało dzisiaj z grona swego jednego z najzręczniejszych reporterów do politycznej pogadanki z przewódcą partyi irlandzkiej, p. Parnell. W tej chwili odbieram autografowaną kopię sprawozdania z tego dość ciekawego [illegible], które jutro zapewne pojawi się w [illegible]szych i zagranicznych dziennikach. W obecnych stosunkach zdaje mi się nie od rzeczy, zaznajomić czytelników waszych z niektóremi ustępami tej wcale charakterystycznej konwersacyi. Zatrzymuję przyjętą w sprawozdaniu formę dyalogu.

Pytanie: Jak się pan zapatrujesz na wykluczenie (*suspension*) członków irlandzkich z czwartego posiedzenia parlamentu? Odpowiedź: Widzieliśmy potrzebę zaprotestować przeciw uwięzieniu pana Davitt, człowieka, który zdziałał więcej dla zapobieżenia zbrodniom i gwałtom w Irlandyi, niż cała policya i legalna maszynerya rządu. *Speaker* (przewodniczący Izby) odmówił mi pozwolenia do zwrócenia uwagi parlamentu na ten przedmiot i zawezwał p. Gladstona do dalszego motywowania swego wniosku. Wówczas ja podniosłem mocyę — w równy sposób jak tenże sam p. Gladstone uczynił to podczas przeszłej sesyi wobec O'Donnella — „aby pierwszego ministra nie słuchano dalej“ (*that the Prime Minister be not further heard*). *Speaker* uznał to za ubliżenie powadze krzesła przewodniczącego (*authority of the Chair*), a w takim razie nic nam innego nie pozostało, jak obstawać przy naszem prawie do głosu, i w skutek samowolnego postępowania *Speakera* ściągnąć na siebie karę suspensyi.

Pyt.: Więc *Speaker* pozwolił p. Gladstonowi przeszłego roku to samo, za co was zasuspendował zeszłej nocy? Odp.: Tak jest, z pewnością; równie jak jego postępowanie w środę rano było wyraźnem pogwałceniem przywilejów Izby i jej oddawna ustalonych regulaminów.

Pyt.: Jaką władzę posiada *Speaker*? Odp.: Pierwotnie nie posiadał on żadnej juryzdykcyi, chociaż ją odtąd na przyszłość wykonywać będzie pod egidą rezolucyj Gladstona. *Speaker* jest sługą Izby i upoważniony tylko do spełniania jej przepisów, poza któremi wcale żadna nie przysługuje mu władza. Przepisy te wyraźnie ograniczają jego funkcye, a wolno mu się obracać tylko w tych granicach. Już przez to samo, iż wypowiedział, że zabieranie głosu niezależnych członków parlamentu jest lekceważeniem krzesła przewodniczącego (*disregard of the Chair*), ogłosił się w praktyce wszechmocnym i zamienił parlament w prostą registraturę do zapisywania opinii prezydenta ministrów, z którym jest w ustawicznych konsultacyach.

Pyt.: Czy zwyczaj parlamentarny w Ameryce jest w tym względzie odmienny? Odp.: Tak jest; kongres, odmawiając ministrom prawa zasiadania w Izbie, zasługuje na pierwszeństwo przed parlamentem angielskim, którego tendencyą w ostatnich latach bywało, ulegać we wszystkiem woli płatnych sług korony, podczas gdy niezależnych członków odsuwano praktycznie na bok.

Po wymianie kilku pytań i odpowiedzi, tyczących się uwięzienia p. Michała Davitt i osadzenia go w więzieniu, przeznaczonem dla pospolitych zbrodniarzy, skazanych do ciężkich robót (t. z. *Millbank* w Londynie), konwersacya przeszła na ogólniejsze pole.

Pyt.: Z dotychczasowego postępowania obecnego rządu jakie pan czynisz wnioski

LISTY PARYSKIE

XCII.

Płonne obawy i zawiedzione nadzieje. Sceniczna desinfekcya *Nany* i bezwonny naturalizm. Ustępstwo dla spekulacyi. Treść *Nany*. Troskliwość dekoracyi. Przyroda wśród kulis. Nowy *humbug* czy nowy wynalazek. Elektryczne ekwipaże.

Rozczarowanie! Tem jednem słowem możnaby scharakteryzować wrażenie, jakie tu sprawiła *Nana* na scenie. Prawdziwego zawodu doświadczyły przynajmniej trzy czwarte części widzów, którzy grubo przepłaciwszy bilety wejścia, dostali się na pierwsze przedstawienie tej naturalistycznej nowości w teatrze Ambigu. Jest to niezaprzeczonym faktem, że sławny a raczej osławiony romans pana Zoli, z którego nowa sztuka została ułożoną dla teatru, rozszedł się co najmniej w 50.000 egzemplarzy, ale że ze świecą nawet nie znaleźlibyśmy ani kilku tysięcy bibliotek, na których półkach dano mu miejsce. Przez ciekawość, nie zupełnie nawet zdrową, kupowano, czytano, a przynajmniej przeglądano tę książkę, ale przez poczucie choćby tylko dobrego smaku rzucano ją potem na śmiecie.

Od trzech miesięcy tyle było wrzawy z powodu wprowadzenia na scenę tej brudnej, wstrętnej bohaterki pana Zoli, że ciekawość publiczności została do najwyższego dyapazonu naprężona, i jak powiedziałem, trzy czwarte tłoczących się na pierwsze przedstawienie widzów spodziewało się znaleźć w nim choć tyle skandalu, ile go cały romans mieści, ile go deski teatralne znieść potrafią; naturalnie z postanowieniem *à priori* piorunowania następnie na autorów i dyrekcyę.

Otóż ci wszyscy zostali zupełnie zawiedzeni *Nana*, która, jak spodziewali się bezwiedni zwolennicy szkoły p. Zoli, miała być tryumfalną manifestacyą naturalizmu na scenie, jest najzwyczajniejszym melodramatem, niedorzeczniejszym, bardziej niepodobnym do prawdy, więcej przepełnionym staremi, oklepanemi, sztucznemi efektami, niż którykolwiek melodramat starej szkoły — naturalizmu ani śladu. Trudno wytłómaczyć sobie, jak mógł Zola z takiemi pretensyami do fundatorstwa nowej szkoły, złączyć swoje imię z tą bufonadą melodramatyczną, która jest absolutną negacyą jego teoryi? Jedyną odpowiedzią na to jest przypuszczanie, że naturalizm, zgodnie z duchem czasu, jest czysto tylko handlową spekulacyą.

Nana, przykrojona dla sceny, jest prawie zupełnie przyzwoita, nie jest to zatem bynajmniej *Nana* pana Zoli. Ale taka, jaką ją autor powieści stworzył, absolutnie nie mogłaby pokazać się na scenie i Zola nie dostałby ani centyma z tytułu *des droits d'auteur*, które dziś na jakich sto przedstawień ma zapewnione, bo i wystawa jest wspaniała i gra artystów a szczególniej w roli tytułowej tak świetna, że podniosłaby nawet dwa razy słabsze dzieło.

Przypuszczając nawet, że niejeden z moich czytelników, chociaż nie przyznałby się do tego nikomu, ukradkiem przeczytał romans p. Zoli, nie mogę nawet tych niewielu zapewne odsyłać do treści samej książki, bo z niej bardzo mało pozostało w sztuce, a za to przybyło w niej wiele tego, o czem Zola, pisząc swój romans, nie pomyślał. Na szczęście dramat ten nie ma właściwie treści, jest to tylko szereg dziesięciu obrazów, zaledwie mających nieco związku pomiędzy sobą, przez to, że w każdym z nich wchodzi główna bohaterka.

Nanę wprowadził p. Zola już w owym sławnym *Obuchu*. Jest ona córką Gerwazyi i Coupeau. Mając szesnaście lat, uciekła ona od matki do starego libertyna, margrabiego de Chouard. Margrabia pozwala jej próbować teatralnego zawodu; występuje więc w operetce *la Venus blonde* i znajduje wielkie powodzenie dla swoich wdzięków. Przez chwilę marzy o niezawisłem artystycznem życiu, że będzie płaciła swoje długi z pensyi, jaką jej teatr zapewnia, że wychowa swego ośmioletniego syna. Ale to były marzenia. Zresztą cóż ona winna, że kto tylko do niej się zbliży, staje się jej wielbicielem i niewolnikiem! Szeregiem przedstawiają się nam na tej drodze hr. de Muffat, zięć margrabiego de Chouard, przez niego samego przedstawiony, arcymilionowy bankier Szeiner, wielki przyjaciel pięknych kobiet, ale tylko przyjaciel, Jerzy Hugon, siedmnastoletni student i Filip, jego brat, oficer strzelców pieszych, który przychodzi groźnie i brutalnie, żeby wydrzeć z rąk Nany swego niedorosłego brata, a po chwili sam ulega niepohamowanemu jej urokowi.

W pięknej willi, którą dla Nany kupił bogaty bankier, a która znajduje się w sąsiedztwie zamku hr. de Muffat, autorowie zgromadzili prawie wszystkie główne osoby dramatu, hrabiego, jego żonę, dotąd cnotliwą ale już chwiejącą się z powodu, że mąż jej stracił już prawie cały majątek dla Nany, tę ostatnią, gruchającą miłośnie przy śpiewie słowika z siedmnastoletnim adonisem, a zamyśloną nad niepewnością rzeczy ludzkich, widzącą w perspektywie szpital, jeżeli nie potrafi wcześnie zapewnić sobie odpowiedniej przyszłości. Nana nakoniec dochodzi na tej drodze do decyzyi, że najrozsądniej uczyni, eksploatując namiętności ludzi, których jej urok podbije.

W czwartym obrazie, w mieszkaniu Nany w Paryżu, wśród wesołej zabawy, autorowie ni ztąd ni z owąd wprowadzili jakąś gałganiarkę (niech żyje naturalizm!). Jest to sławna przed trzydziestu laty Pomaré, gwiazda tak zwanego pół-świata z czasów lipcowej monarchii. Przypomina ona czasy swojej młodości, swoje tryumfy, potem chorobę, która ją zrobiła brzydką i starą. Obraz świetności i upadku wszystkich Fryn i Aspazyj dawnych i nowszych czasów. Jako efekt dramatyczny ta postać wyuzdanego naturalizmu jest wyborną i zasługuje tu na zanotowanie, że scena ta wywołała pierwszy żywy oklask, ale autorowie w tym obrazie okazali się szczodrymi co do dramatycznych efektów; mamy tu scenę Nany z jej ośmioletnim synkiem i wybuchem macierzyńskiej miłości.

W następującym obrazie Nana na wyścigach konnych z pogardą traktowana przez hrabinę Muffat, mści się, pociągając silniej niż dotąd jej męża. Ale hrabia jest już zupełnie zrujnowany, a około Nany także krucho, z ust jej służby dowiadujemy się, że każdemu już się za kilkanaście miesięcy należy płaca. Filip Hugon wyznaje Nanie, że dla zadośćuczynienia jej zachciankom okradł pułkową kasę i w ostatniej scenie tego obrazu policya przychodzi go aresztować. Siedmnastoletni Jerzy przebija się, dowiedziawszy się, że jego bóstwo dzieliło swe serce między wielu naraz wielbicieli i nakoniec dowiadujemy się, że synek Nany dostał ospy.

W ósmym obrazie znajdujemy się w jedynym domu, który jeszcze jest własnością hr. de Muffat, bo wszystkie jego dobra, pałace i zamki dawno już są sprzedane. Skutkiem jego ruiny majątkowej projektowane bogate małżeństwo jego córki rozchwiało się,

co do przyszłej jego polityki? Odp.: Jestto polityka zastraszenia (*intimidation)* w Irlandyi, a koercyi w parlamencie. Ich tak zwana *Protection of Life and Property Bill* (projekt do ustawy o protekcyi życia i majątku) dąży raczej do przestraszenia ludu jak do liczniejszych uwięzień. Z liczby aresztowań okaże się, jak mało było powodów do uchwalania tego prawa. Głównem dążeniem rządu jest odstraszyć naród od naszej organizacyi i od agitacyi, a pogróżka uwięzienia, którego każdy *policeman* dokonać może na każdej osobie we wszystkich włościach i powiatach Irlandyi, będzie i ma służyć za główne narzędzie do akcyi. Cała ludność zostanie narażoną na system prywatnego i osobistego teroryzmu tego rodzaju, o którym, rozumie się, publiczność nie będzie miała ani wyobrażenia.

Pyt.: Czy pan istotnie sądzisz, że *policemeny* postępować będą w ten sposób? Odp.; Posłusznymi będą swym władzcom, *landlordom*, zwierzchnikom i urzędnikom; i właśnie w tem szukać należy przyczyny, dla której tak zacięcie opieramy się wszelkim projektom koercyi. Znamy bowiem z doświadczenia system policyi irlandzkiej i wiemy, iż konstablowie starają się zwykle, osobliwie w odległych powiatach, przejąć trwogą każdą osobę, posiadającą wpływ na ludność miejscową. Projekt rządowy dąży widocznie do gwałtownego przytłumienia opinii publicznej w Irlandyi, a wystaw pan sobie, czyby tolerowano coś podobnego w Anglii, gdyby n. p. lord Beaconsfield zakazał był zgromadzeń ludowych, jakie Gladstone zeszłego roku w Midlothian organizował przeciw rządowi lub też gdyby zawiesił był *Habeas Corpus* celem aresztowania członków federacyi birminghamskiej, który utworzyli formalny batalion (*Liberal Hundreds*), aby popierać propagandę wrogą torysom. Sekretarz dla Irlandyi (Mr. Forster) usiłuje wywrzeć swą zemstę nad nami za zawód, jakiego doznał. Przekonał się on, iż niepodobna wmówić w naród irlandzki, że on i parlament angielski rządzić nim będą sprawiedliwie, otóż teraz probuje, czy mu się nie uda wszczepić w nas to przekonanie przez trwogę. Nasza *Land League* w kraju a stronnictwo niezależne w parlamencie stoją mu głównie w drodze; stara się więc środkami nadzwyczajnemi pozbyć się tak jednej jak drugiej.

Pyt.: Czy partya wasza, po zajściach zeszłej nocy, zamyśla brać dalszy udział w posiedzeniach parlamentu? Odp.: Gdybyśmy się radzili tylko własnych uczuć i osobistej godności, z pewnością usunęlibyśmy się; lecz zostaliśmy wysłani tutaj przez naród do spełnienia bardzo niemiłego lecz koniecznego obowiązku, musimy więc walczyć przeciw temu projektowi koercyi, krok za krokiem, ile nam sił starczy, i o ile na to pozwolą resztki wolności, jakie nam pozostały pod władzą wszechmocnego od dziś dnia *Speakera*.

Pyt.: Jaka będzie polityka waszej *Land League* po wprowadzeniu w życie ustawy koercyjnej? Odp.: Nie zboczymy ani na krok od naszej polityki. Prowadzić będziemy dalej naszą agitacyę, otwarcie i w drodze konstytucyjnej, a skoro który z przywódców miejscowych zostanie uwięziony, znajdzie się drugi, który nabierze serca i stanie na jego miejscu. Rząd wielką pokłada ufność w pierwszem nagłem uderzeniu, lecz skoro stanowiska aresztowanych zostaną na nowo zapełnione, broń koercyi skruszy się w jego ręku i nie będzie widział korzyści w powtórzeniu takiego *coup*. Obawiamy się wprawdzie, iż lud w Irlandyi lub też w Anglii pokusić się może do oddania wet za wet (*may be tempted to retaliate*), dla tego też staramy się wszelkiemi środkami, aby temu zapobiedz i zachować nadal politykę biernego oporu, którą nasza liga kierowała się od samego początku aż do dziś dnia.

Rada państwa.

W komisyi budżetowej dnia 9 b. m. dep. Jireczek zapytał p. ministra oświaty, co dotychczas uczyniono ze względu na zeszłoroczną rezolucyę w sprawie zaprowadzenia równouprawnienia na uniwersytecie w Pradze.

Minister bar. Conrad odpowiedział, że rezolucya zeszłoroczna nie była sformułowaną dość ściśle, aby rządowi posłużyć mogła za punkt oparcia do roztrząsania tej kwestyi. Tem mniej mogła być też mowa o wstawieniu już w tym roku do budżetu kwot potrzebnych na zaspokojenie życzeń w tej rezolucyi zaledwie naszkicowanych. Od tego czasu jednak życzenia te wystąpiły w formie wyraźnej. Otóż rząd uznaje uprawnione pretensye czeskiego szczepu do zagwarantowanego w ustawie zasadniczej prawa kształcenia się w języku ojczystym także w uniwersytecie. Przyznaje także, że dzięki chwalebnym postępom literatury i nauki czeskiej w ostatnich dziesiątkach lat i dzięki kwalifikacyom, jakiemi znaczna ilość mężów narodowości czeskiej do katedr uniwersyteckich wykazać się może, daną jest możność częściowego zrealizowania owych pretensyj. Nie ulega także wątpliwości, że instytucya, którąby mogła zaspokoić te pretensye, tylko w Pradze utworzoną być może, a to już z tego powodu, że studya uniwersyteckie poświęcone są nietylko uprawianiu umiejętności ale służyć mają także studyom zawodowym i niezbędnem jest takie urządzenie tej instytucyi, któreby studentom czeskim podało sposobność przez studyum pojedynczych przedmiotów w drugim języku krajowym przysposobić się do obranego zawodu a niemniej do egzaminów rządowych. Forma i środki, zapomocą których cel ten osiągnięty być ma. są obecnie przedmiotem ścisłych i dokładnych badań rządu. Minister zasięgnął w tej mierze opinii senatu akademickiego, jako kompetentnej powagi fachowej i oświadcza, że dla ministerstwa oświaty załatwienie tej sprawy jest tem ważniejsze i pilniejsze, że od niego zależy przywrócenie stanu jednolitej i harmonijnej działalności w kolegium profesorskiem uniwersytetu praskiego, czego szczerze pragnąć musi każdy, komu interes nauki i uczącej się młodzieży leży na sercu. Z zarządzenia ministra odbędzie się w najbliższych dniach ankieta w Pradze, której zadaniem będzie rozważyć i zaproponować szczegółowe postanowienia potrzebne na wypadek, jeżeliby miało przyjść do założenia i częściowego otwarcia w miarę istniejących sił naukowych uniwersytetu z czeskim językiem wykładowym. Skoro te rokowania zostaną ukończone, rząd przystąpi do powzięcia decyzyi, jakie instytucye bądź w ramach istniejącego stanu prawnego bądź w drodze ustawodawczej zaprowadzić ma, przyczem oczywiście o ile okaże się potrzeba kredytu państwowego poczynione zostaną odpowiednie zarządzenia wcześnie w drodze konstytucyjnej.

Dalsze rozprawy komisyi nad tym przedmiotem zmuszeni jesteśmy dla braku miejsca odłożyć do jutra.

SPRAWY MONARCHII

O wyjeździe J. C. W. Następcy Tronu w podróż na Wschód podaje *Presse* szczegóły następujące: „Najd. Cesarzewicz Rudolf udał się dzisiaj (9 b. m.) w podróż na Wschód. W zamku dworskim zgromadzili się po południu wszyscy arcyksiążęta, aby pożegnać Następcę Tronu. Na dworzec kolei przybył tylko Najj. Pan i arcyksiążę Salwator. Dworzec cały oświetlony był światłem elektrycznem, westybul wysłany był dywanami a schody, peron i salon dworski bogato udekorowane i iluminowane. Generalny dyrektor kolei południowej z gronem wyższych urzędników oczekiwał u portalu przyjazdu Dworu, na dworcu i przed dworcem zgromadziła się liczna publiczność, aby pożegnać odjeżdżającego Cesarzewicza. W tym samym celu przybył także poseł belgijski hrabia de Jonghe d'Ardoye, radca dworu prof. Hochstetter i p. Konopacky, który Cesarzewicza uczył rysować. Arcyksiążęta Ferdynand toskański i Karol Salwator przybyli ze swymi marszałkami dworu już o trzy kwandranse na 6, również inni towarzysze podróży, między którymi hr. Wilczek, p. Pausinger i proboszcz Mayer ubrani byli po cywilnemu, reszta zaś w uniformach. Tuż przed pierwszem dzwonieniem nadjechał w zamkniętym powozie dworskim Najj. Pan z Cesarzewiczem Rudolfem. Generalny dyrektor kolei p. Schüler, powitał Ich u wjazdu i zaprowadził do salonu dworskiego, gdzie Najj. Pan, Cesarzewicz, Arcyksiążęta i świta pozostali aż do drugiego dzwonienia. Następnie Cesarz z Następcą Tronu udali się do *wagon-lit*. Cesarz oglądnął dokładnie wagon, dowiadywał się, czy jest wygodny a następnie wezwał Cesarzewicza do wsiadania. Ten uściskał Ojca kilkakrotnie w sposób najserdeczniejszy i ucałował Jego rękę, poczem widocznie wzruszony wsiadł do wagonu. Także W. Książę Toskański pocałował Cesarza w rękę. Najj. Pan zalecił hrabiom Wilczkowi i Waldburgowi jak największą uwagę, i życząc wszystkim szczęśliwej podróży raz jeszcze skinieniem pożegnał Cesarzewicza, który stojąc w drzwiach wagonu, skłonił się głęboko. Z uderzeniem godziny 6 ruszył pociąg a cesarz w towarzystwie adjutanta opuścił dworzec. Oprócz wspomnionych powyżej panów towarzyszą cesarzewiczowi w podróży preparator Hodek, oficyał dworski Bielohlawek, jeden lokaj i dwóch strzelców dworskich; wielki książę Toskany i inni panowie mają ze sobą pięć osób służby.

Jak nam telegram donosi przybył J. C. W. następca tronu wczoraj o pół do dziesiątej rano do Miramare, gdzie zjadłszy śniadanie wsiadł na jacht parowy *Miramar* i o godzinie $11^{1}/_{2}$ odpłynął w dalszą drogę przy najpiękniejszej pogodzie.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Gambetta i Barthélemy.)

W kołach dobrze zawiadomionych, jak pisze korespondent *Nat. Ztg.*, nie wątpią o tem, że Gambetta działa ciągle w duchu nieprzyjaznym przeciw ministrowi spraw zagranicznych Barthélemy St. Hilaire. Powodzenie, jakie minister miał w izbie deputowanych, która jednomyślnie pochwaliła jego politykę w sprawie greckiej, Gambetta uważa za cios wymierzony przeciwko sobie i uczuł ten pocisk bardzo boleśnie. Ostentacyjne zapewnienia przyjaźni i wypieranie się inicyatywy artykułów umieszczanych w *Rép. fr.*, jakim Gambetta chciał uspokoić St. Hilaire'a, nie są przez nikogo brane na seryo. Wszyscy uważają to jako manewr mający na celu zamaskowanie tajemnych działań, które zmierzają do obalenia ministra i odwrócenia jego uwagi od grożącego mu ciągle niebezpieczeństwa. St. Hilaire'a czeka zatem los jego poprzednika Freycineta, to jest nagły upadek w skutek zręcznie ukartowanej intrygi. Pomimo zapewnień Gambetty, że w tem nie ma udziału, organ jego *Rép. fr.* coraz wyraźniej oświadcza się na korzyść Grecyi i z każdym dniem jaskrawiej staje w sprzeczności z urzędową polityką francuzką. Zresztą w Paryżu panuje przekonanie, iż Gambetta nie jest w stanie zachwiać sympatyi ludu francuzkiego dla polityki pokojowej i że nawet tak silnie zakorzeniona popularność, jak ta, którą on posiada, może być narażoną na niebezpieczeństwo przez obecne jego postępowanie. Z drugiej strony jednakże nie należy zapominać o tem, że Gambetta musi się czuć bardzo silnym, jeżeli próbuje występować przeciw tak silnemu prądowi opinii publicznej i wytrwać przy programie polityki czynu. Liczy on zapewne na przebieg wypadków, które mogą wywołać zwrot w opinii publicznej na korzyść jego polityki, jakie zaś są te spodziewane przez niego wypadki, jest to dotychczas jego tajemnicą. Gambetta, jak wiadomo, nazwał kiedyś Grecyę swoim Szlezwigiem, więc dał do zrozumienia, iż chce kopiować politykę, której w oryginalnej edycyi reprezentacya kraju z początku także była przeciwną, ale na którą w końcu się zgodziła.

Jak mało zagranicą wierzą w szczerość zapewnień Gambetty, że inicyatywa artykułów *Rép. fr.* nie od niego pochodzi, dowodem jest to, że artykuły te dały półurzędowej *Nordd. All. Ztg.* powód do następującego, sygnalizowanego już telegraficznie wystąpienia:

„Spełniliśmy już podczas ubiegłego lata — mówi organ berliński — obowiązek zajmowania się polityką p. Gambetty po znanej mowie cherbourgskiej. Zauważaliśmy wówczas, że p. Gambetta. który do owego czasu uchodził za męża pokoju, zdaje się chcieć opierać przyszłość swoją na opinii męża odwetu. Wobec kierowniczego stanowiska, które prezes Izby francuskiej wówczas jeszcze zajął, wobec popularności, której używał w takiej mierze, że go powszechnie wymieniano jako następcę p. Grévy, mowa cherbourgska musiała zachwiać zaufanie w trwałość pokoju. Wrażenia tego doświadczono zarówno we Francyi jak u nas, i prasa francuska nie pozwoliła p. Gambecie powątpiewać o tem, że jego mowa wywołała we Francyi zaniepokojenie. W takim stanie rzeczy było naturalnem, że w kołach gambettystowskich usiłowano mowę cherbourgską wytłómaczyć w sposób przeistaczający jej myśl rzeczywistą. Gdyby się to usiłowanie powiodło, to przyjaciele prezesa Izby byliby w tem szczęśliwem położeniu, że ludziom miłującym pokój we Francyi mogliby mówić: „Gambetta jest mężem dążącym do godnego pokoju", szowinistom zaś potrzebowaliby tylko przypomnieć mowę cherbourgską, ażeby im przedstawić Gambettę jako wcielenie narodowej i patryotycznej myśli odwetu. Próba jednakże chybiła i wskutek tego p. Gambetta zmienił taktykę. Przez czas dość długi, pomimo niewątpliwej swojej odwagi, wystrzegał się on starannie, ażeby nie uledz naciskowi swych przeciwników i nie zdradzić się ze swą barwą, teraz jednak uczynił to. Ton, jaki od niedawna przybrały dzienniki, o których powszechnie wiadomo, że są przez niego kierowane, jemu oddane lub przez niego inspirowane, mowy, z jakiemi najwierniejsi jego zwolennicy występują teraz publicznie, nie pozostawiają nawet dla niewtajemniczonych wątpliwości, że Gambetta pragnie nawę państwa, która od lat dziesięciu po spokojnych żeglowała wodach, skierować na szybkie wojownicze prądy, a nadto

---

inny, tym razem nikczemny projekt sprzedania młodej dziewicy milionowemu staremu rozpustnikowi, jednemu z dawnych amantów Nany, nie przyszedł do skutku, bo dzienniki w porę jeszcze podniosły ten skandal, i biedna dziewczyna poszła ukryć swój wstyd w klasztorze. Tu spotykamy się z pomysłem, jakiego napróżno szukalibyśmy w najbardziej przesadzonych melodramatach z epoki Ducange'ów i Pixericourt'ów. Hrabia skruszony przyznaje się przed żoną, że cały majątek stracił dla Nany, ona wzajem wyznaje, że miała kochanka; przebaczają sobie nawzajem i żeby być pewnymi. że już ich nic nie rozłączy, podpalają dom i giną w płomieniach!

Nakoniec w dziewiątym obrazie Nana, która dostała ospy przy łóżku swego dziecka, umiera w nędznej stancyi hotelowej. Straszną scenę konania artystka występująca w roli Nany, panna Massin, odgrywa po mistrzowsku, a chociaż to scena wstrętnie wzruszająca, na pewno liczyć można, że dla tego jednego obrazu cały Paryż będzie chciał widzieć przedstawienie *Nany*.

Wspomniałem o świetności wystawy; jest ona prawie za daleko posuniętą. Pominąwszy świetne dekoracye i wspaniałość strojów, pierwszy raz widzimy tu na scenie strumień prawdziwej wody, z której wychodzi rzeczywiście zmoczony jeden z adoratorów Nany, co wpadł w wodę, chcąc dla niej urwać kwiatek. Jest także śpiew słowika, nieledwie doskonale naśladowany za kulisami za pomocą jakiejś specyalnej piszczałki, są i dojrzałe jabłka, które Nana zrywa i zjada, romansując z młodym Hugonem. Te dwa szczegóły wprawiają widza w kłopot co do oznaczenia czasu, w jakim odbywa się ta scena; bo śpiew słowika w lesie i dojrzałe jabłka na drzewach, to maj i październik jednocześnie.

Pan Emil Zola od kilku lat każdem nowem swojem dziełem zmniejsza urok, jakim imię jego otoczyły pierwsze jego powieści, pisane z niezaprzeczonym talentem i siłą stylu, ale zupełnie sam się dobił jako niby nowator naturalizmu i prawdy, przedstawieniem pod swojem nazwiskiem tej... prostej spekulacyi handlowej, która ma tytuł *Nana*.

Zdaje się, że niedługo doczekamy się wielkiej rewolucyi.... zupełnie spokojnej, ale obfitej w niespodziewane rezultaty. Zapowiedź ta pochodzi z Ameryki, ale tym razem, wyjątkowo, nie jest to podobno jeden z tych bąków, co to śmiałem skrzydłem przelatują całą szerokość Oceanu atlantyckiego, żeby nas chwilowo zmistyfikować. Jakiś niezmordowany inżynier, fizyk i mechanik (czy tylko nie Edison?) zbudował powóz, któremu ruch nadaje elektryczność i w którym odbywa codziennie przejażdżki po ulicach Nowego Yorku. Dodają nawet, że jeden egzemplarz takiego elektro-wozu ma być przysłany do Paryża, gdzie go zobaczymy, jak będzie pomykał przez bulwary i ulice swobodnie i z dowolną szybkością.

Cóżto za metamorfoza zajdzie w ogólnym rzucie oka na ruch naszej stolicy! Co za dziwaczne zmiany w różnych szczegółach naszych zwyczajów! Proszę sobie wystawić karety, kocze, fiakry, a może i omnibusy, toczące się w rozmaitych kierunkach bez żadnego widzialnego pociągu, i których woźnica zamiast lejc i bicza, za pomocą jakiejś korbki lub drążka kierować będzie według upodobania takim tajemniczym wehikułem.

Jak też to wyda nam się między *faits divers* jakiego dziennika podobny naprzykład ustęp: „Wczoraj cały cyrkuł St. Germain przerażony został wypadkiem, który mógł mieć najstraszniejsze następstwa. Elektryk, (taki będzie tytuł woźnicy owych przyszłych powozów) hrabiny X. przez nieostrożny manewr, złamał hamulec i powóz z niesłychaną szybkością wpadł na przejeżdżający właśnie tramwaj elektryczny od mostu Almy. Uderzenie było okropne, powóz został zdruzgotany, ale cudownym przypadkiem hrabina X. nie poniosła żadnego szwanku na zdrowiu". Powieściopisarze będą także musieli (Bogu dzięki) zdecydować się na zmianę w dotychczasowych formułach i spotkamy się naprzykład z takim początkiem feljetonu: „W piękny kwietniowy poranek, elegancki koczyk ciągniony przez miniaturową elektryczną maszynę...." Albo „Fiakier toczył się wzdłuż alei Pól Elizejskich, Artur kazał woźnicy, żeby nastawił elektrometr na: stępem...."

Odkrycie wrzekome amerykańskiego inżyniera nie jest zresztą tak zupełnie nowe. Zeszłego lata na wystawie belgijskiej a tegoż roku na wiedeńskiej znajdowała się malutka kolej żelazna, w której trzy wagony, mieszczące po 12 osób. poruszane były siłą elektryczności. Wynalazca pracował nad sposobem zastosowania tego mechanizmu do prawdziwych pociągów kolejowych, ale usiłowania rozbijały się o trudności, jeżeli nie zupełnie niepodobieństwo wytworzenia dość potężnej siły elektrycznej. Ale lokomotywy parowe dotychczas przynajmniej wywiązują się ze swego założenia z powszechnem zadowoleniem i możemy bez niecierpliwości oczekiwać na jakąś nową siłę, którąby zastąpiła parę. Zato uprzystępnienie elektryczności jako siły lokomocyjnej tam, gdzie dziś niepodobna obejść się bez koni, byłoby niezmiernie pożądanem, bo niespolicie zniżyłoby koszt jazdy. W chwili kiedy elektryczność zastąpi konie w powozach prywatnych i fiakrach, nikt już szanujący swoją godność człowieczą nie będzie miał prawa iść piechotą.

Paryż, 1 lutego.

J. BOHDAN

oświadczenia te wskazują, że Gambetta sądzi. iż miłujące pokój żywioły we Francyi będą dość uległemi, aby się pozwoliły schwycić na linę holowniczą wojennego stronnictwa

„Republique française podaje rozmaite waryacye na temat, że Francya jest powołaną a obecnie także dość silną, ażeby w koncercie europejskim swój głos potężny uczynić kierującym. W innych gambettystowskich dziennikach paryzkich czytamy, że przyszłość Francyi spoczywa w ścisłem zbliżeniu się z Rosyą, ażeby łącznie z tem państwem ocalić Grecyę od barbarzyńców i zniweczyć wpływ Niemiec na losy Europy. Jeden z dzienników prowincyalnych, przedstawiający Gambettę jako „wielkiego patryotę“, jako „męża, który wszystko zdziałać może,“ jako „jedynego, którego się lęka kanclerz niemiecki“, umieszcza artykuł wzywający Francuzów, aby podnieśli głowy i nabrali nowej odwagi, ponieważ odwet za Alzacyę i Lotarygię i upadek osłabionego wewnętrznemi rozterkami cesarstwa niemieckiego, są rzeczami bardzo bliskiemi. Wreszcie p. Spuller „zastępca Gambetty“, jak go nazywają Francuzi, w głośnej swojej mowie mianej w Vitryle-Français wyraził, że Francya nie może być skazaną na wyrzeczenie się najwyższego dobra narodów i indywiduów, a mianowicie nadziei odzyskania straconego mienia, którem jest w tym wypadku Alzacya i Lotaryngia „Pragniemy pokoju — zakończył p. Spuller swą mowę — ale pokoju, którýby nie był grobem naszych nadziei.“

„Moglibyśmy pomnożyć te przekłady — dodaje *Nordd. Allg. Ztg.* — poprzestajemy jednak na powyższych i zastrzegamy sobie do jednego z późniejszych artykułów zastanowienie się nad przyjęciem, jakie nowa polityka gambettystowska znalazła we Francyi.“

(Reformy dla Królestwa Polskiego.)

Generalny gubernator Królestwa Polskiego generał Albedyński powrócił z Petersburga po dłuższym pobycie tamże. Z ogromną niecierpliwością oczekują tam wszyscy ogłoszenia wiarogodnych szczegółów o rezultacie jego usiłowań, a ciekawość publiczności jest tem większą, że w *Kuryerze Warszawskim* pod znaną cyfrą wpływowego bankiera Blocha, pojawiła się notatka z doniesieniem, że guberuator powrócił z ważnemi decyzyami Jakoż słychać w kołach dobrze poinformowanych, że gen. Albedyńskiemu powieść się miało uzyskać koncesyę pewnego samorządu i osobnego statutu gminnego dla Warszawy. Na tych dość znacznych koncesyach nie ograniczają się wszakże, jak się zdaje, rezultaty podróży gen. Albedyńskiego do Petersburga. W ogóle w usposobioniu i zapatrywaniach sfer decydujących petersburskich miała zajść pewna zmiana na korzyść Polaków. Nie brak zaiste z drugiej strony na wpływach, które działają w kierunku wprost przeciwnym, starając się zwalniać *tempo* reform mających wejść w życie. W każdym jednak razie, zdaje się, że gubernator i w sprawach religijnych, językowych i sędziów pokoju uzyskał ważne ustępstwa, odpowiadające życzeniom i potrzebom kraju

Obiegają tu w tym względzie pewne wyrażenia, które przemawiają za autentycznością powyższych wiadomości Również opowiadają jako rzecz pewną, że gen. Albendyński, opuszczając Petersburg, z dworca kolei żelaznej kazał powiedzieć jednemu ze swych wysoko położonych przyjaciół, z którym już nie miał czasu się pożegnać, że odjeżdża z dobrą myślą, i że ma wszelkie powody być zadowolonym z rezultatów podróży.

Nie bez pewnego związku stoi ten zwrot ze zmianami, jakie zaszły w stosunku rządu rossyjskiego do Rzymu. Podług najpewniejszych wiadomości z Petersburga, miały się stosunki z Stolicą Apostolską znacznie poprawić. Okazuje się to najlepiej z niebywałego od lat wielu faktu obdarzenia sekretarza stanu kardynała Jacobiniego wysokim orderem rossyjskim. Niedawno zaś ambasador rossyjski w Wiedniu p. Oubril otrzymał rzymską dekoracyę. Niemniejszym dowodem owego polepszenia stosunków są odwiedziny, które Ojcu Św. złożyli wielcy książęta Paweł i Sergiusz i przyjęcie serdeczne, jakiego od Papieża doznali. Nie ulega też wątpliwości, że zawiązanie stosunków dyplomatycznych bezpośrednich między Rossyą a Watykanem stanie się *fait accompli* w najbliższej przyszłości.

(Obecny stan kwestyi irlandzkiej.)

Po wydaleniu niesfornych żywiołów z parlamentu, które prace jego tamowały i po przyjęciu środków zapobiegających na przyszłość przewlekaniu rozpraw, zdawałoby się, że kwestya irlandzka nie nastręczy już rządowi angielskiemu nowych kłopotów. Tymczasem teraz właśnie, gdy obie strony walczące ochłonęły nieco, gdy rząd wprowadził pozorny porządek i zdaje się kroczyć do uchwalenia „zbawiennych“ dla Irlandyi praw, odzywają się głosy mocno powątpiewające o „zbawienności“ intencyj ciała prawodawczego. Głosy te mówią, że w ciągu ostatniego tygodnia zbladły bardzo widoki rozwiązania w sposób pokojowy i zadawalniający agraryjnej kwestyi irlandzkiej. Winę tego przypisują w Anglii zarówno ministerstwu Gladstona, jak niesfornym i nieumiarkowanym przywódcom ligi w parlamencie. Gladstone chce, jak wiadomo, wprowadzić najprzód przymusowe prawa w celu ochrony życia i mienia, a potem dopiero wystąpić z reformą ustaw ziemiańskich. Pod tym względem działa niezawodnie w duchu życzeń i opinii całego narodu angielskiego, ale z drugiej strony równocześnie wpływa tym sposobem na podtrzymanie uporu izby lordów, którzy, raz uspokojenie wprowadzeniem ładu i porządku w Irlandyi, oprą się stanowczo radykalnej reformie agraryjnej. Należało — mówią dzienniki — wystąpić w parlamencie jednocześnie z prawem przymusowem i z bilem reformy. Prawo przymusowe uznają wszyscy, gdyż stan anarchii w Irlandyi dochodził już do jawnego buntu. Przekonanie to podzielają nietylko pisma angielskie nieprzychylne ludności katolickiej, toż samo wyraża i organ katolicki *Weekly Register*, zależny od kardynału Manninga, ale na czele artykułu kładzie dewizę: „Popraw prawo nim do niego zmusisz.“ Dalej zaś czytamy: „Argument powyższy nie może być zastosowany wobec zbrodni lub ciężkich wykroczeń, ani też wobec rządów terorystycznych, które sparaliżowały w Irlandyi administracyę władz legalnych i zagrażały życiu ludzkiemu. Obecnie idzie tam nie tyle o rentę, co o życie i całe kości w ludzkiem ciele. Tym trzeba dać opiekę, gdyż inaczej przestanie istnieć społeczność ludzka. Dopiero gdy życie i wolność zostaną ubezpieczone, powinien się rząd zająć kwestyą własności Z całej duszy i serca bronimy sprawy ludu irlandzkiego i jesteśmy bezwarunkowo za wymierzeniem ścisłej sprawiedliwości w sprawie przeobrażenia stosunków rolniczych, ale jesteśmy równie przeciwnikami owych środków szalonych, za pomocą których usiłowano cel powyższy osiągnąć.“

Otóż te w zasadzie zgodne zapatrywania katolików irlandzkich z katolikami angielskimi napotykają w praktyce na trudności. Katolicy bowiem irlandzcy, jak już wiadomo z rezolucyi biskupów, ostrzegali, że skoro prawa przymusowe nie zostaną wprowadzone równocześnie z reformą, to izba wyższa odrzuci prawdopodobnie bil reformy. Obecnie już same dzienniki angielskie podnoszą, że w sferach lordowskich zastanawiają sie nad tem, czy w istocie potrzebny jest bil reformy, czy p. Gladstone i niektórzy jego przyjaciele radykalni w gabinecie nie użyli Irlandyi jedynie w celu obudzenia w nich obaw, które ostatecznie zażegnane zostaną przyjęciem praw, zaprowadzających stan wyjątkowy. Nadto członkowie izby wyższej zastanawiają się także i nad tem, że ustępstwo od starych praw agraryjnych, uczynione dla Irlandyi, może być zgubnym przykładem dla Anglii i Szkocyi i tutaj wywołać także widmo zachcianek reformatorskich.

Takie skrupuły, rodzące się w umysłach lordów, a z drugiej strony rozjątrzenie, które zapanować musi w Irlandyi na wieść o odrzuceniu bilu reformy, doprowadzić może prędzej do wojny domowej, niż obecny stan anarchiczny. Obawy takie wyrażają bezstronni Anglicy, inne jednak i groźniejsze obawy przejmują członków ligi agraryjnej. Streszczają się one następnie:

„Jeżeli prawa przymusowe wejdą w wykonanie przed przyrzeczoną reformą ziemiańską, to lordowie i ich agenci skazani na dochód z tantyem, będą mieli dopiero czas i swobodne ręce, ażeby niewypędzonych dotąd dzierżawców wyrugować radykalnie przy pomocy praw przymusowych. Kto się zastanowi nad tem, że w roku ubiegłym mimo kontragitacyi i pomocy ligi agraryjnej, wypędzono przeszło 10.000 dzierżawców, ten zaiste z ciężkiem sercem dowie się, że bilowi przymusowemu przyznano pierwszeństwo a nie równorzędność z bilem reformy“.

W podobnym duchu odzywa się prasa katolicka Anglii i Irlandyi. Dziennik *Tablet*, organ katolików, zaleca przyjęcie równorzędności bilów i ostrzega przed smutnemi następstwami, a w końcu zapytuje, czy nie zapóźno już zawracać teraz, kiedy bil przymusowy prawie uchwalony, a bilu reformy jeszcze nie ma w parlamencie. W tym duchu radykalny deputowany Bradlaugh podawał w parlamencie wniosek, ażeby ostatnie czytanie praw przymusowych odroczyć do sześciu miesięcy. Koniec końców wina spadnie na samych Irlandczyków, członków parlamentu, którzy pracowali nad zatraceniem sympatyi członków radykalnych a po części na Gladstona, który zaniedbał równoczesnego wypracowania obu bilów. Dziś już jest widocznie zapóźno, żeby te błędy naprawić. Irlandya otrzyma stan wyjątkowy, lecz bilu reformy prawdopodobnie nie doczeka się pod gabinetem Gladstona.

(Anglia i Rossya w Azyi.)

Stosunki rossyjsko-angielskie w Azyi środkowej są szczególnego rodzaju. Podsekretarz stanu w angielskiem ministerstwie spraw zagranicznych Karol Dilke odparł niedawno w Izbie niższej z rodzajem oburzenia przypuszczenie, jakoby między gabinetem St. James i rządem petersburskim nastąpiły pewne układy, w moc których Rossya miała przyjąć zobowiązanie nieposuwania się do Merwu, jeżeli Anglia zobowiąże się wzajemnie opuścić Kandahar. Jednakże dodał Dilke, że rząd angielski ma powody do przypuszczania, iż Rossya nie posunie się do Merwu, jakkolwiek to przypuszczenie nie jest opartem na żadnych układach. W d. 7 b. m. lord Lytton, były wicekról indyjski, poruszył inną sprawę, odnoszącą się również do stanowiska Rossyi w Azyi środkowej. Z danej na jego oświadczenie odpowiedzi sekretarza stanu spraw zagranicznych lorda Granville zdaje się wynikać, że w ostatnich czasach sprawy środkowo-azyatyckie były jednakże przedmiotem, jeżeli nie „negocyacyi“ to przynajmniej wymiany zdań. Należy tu przypomnieć, że po zamordowaniu Cavagnarego w Kabulu, gdy Anglicy przedsięwzięli kampanię odwetu, znaleźli w stolicy afgańskiej ukryte w pałacu emira skrzynie z rossyjskiemi pieniędzmi, rossyjskie mundury, a nadto, co najważniejsza dokumenta, z których okazało się, że zamordowanie angielskiego wysłannika było dziełem rossyjskich emisaryuszów, wysłanych przez jenerała Kaufmanna, jenerał-gubernatora Turkestanu. Lord Beaconsfield odmówił ogłoszenia tych dokumentów, podając za powód, że mogłyby na tem ucierpieć przyjazne stosunki angielsko-rossyjskie. Tymczasem teraz lord Granville oświadczył, że rząd nie widzi powodu nie zezwalać na ogłoszenie znalezionych w Kabulu dokumentów rossyjskich. Rossya zaprzeczyła doniesieniom, jakoby w wojsku Ejuba-Chana w czasie gdy walczył z Anglią, znajdowali się oficerowie rossyjscy. Wszystkie wiadomości zaczerpnięte z wiarogodnych urzędowych źródeł poparły to oświadczenie rossyjskie. Po odpowiedzi lorda Granville lord Lytton oświadczył, że wkrótce przedłoży Izbie wniosek z powodu powziętej myśli opuszczenia Kandaharu, sprawa ta zatem znowu niedługo przyjdzie na porządek dzienny.

KRONIKA

═ **Pan Marszałek**, który zabawi we Lwowie do jutra, poczem powróci do Krakowa dla ostatecznego uregulowania spraw urzędowych i osobistych, przyjmował wczoraj rozmaite reprezentacye, a między niemi także deputacyę izby handlowej lwowskiej.

† **Abel Perier**, rzeźbiarz, zmarł wczoraj po dłuższej chorobie w naszem mieście. Perier, urodzony Paryżanin, kształcił się w szkole słynnego Davida i posiadał rzeczywisty talent artystyczny, którego jednak trudne warunki życia nie pozwoliły mu rozwinąć w odpowiednim stopniu. Sprowadzony w roku 1859 do Lwowa przez znanego artystę Cypryana Godebskiego do prac rzeźbiarskich przy budowie domu inwalidów, Perier już nie powrócił do Francyi, lecz stale osiadł w naszym kraju, który serdecznie pokochał. Ożenił się z Polką i dzieciom swym dał polskie wychowanie. Do najlepszych prac zmarłego należy niezawodnie pomnik ś. p. Walerego Łozińskiego na cmentarzu łyczakowskim. W ostatnich latach ś. p. Perier w spółce z p. Gorgolewskim, znanym autorem rozpraw o sztuce polskiej umieszczanych w *L'Année artistique* i w *Moniteur Universel*. założył był samoistny zakład rzeźbiarski w naszem mieście. Jakkolwiek stosunki zniewalały go poświęcać się zawodowi swemu jedynie w kierunku praktycznym, nie stracił do końca wyższych artystycznych aspiracyj młodości — a w atalier jego oglądać było można roboty także wyższej tendencyi, jak np. biust śp. Aleksandra Fredry, którego pomnik w kościele rudeńskim także wyszedł z pod jego dłuta.

— **Akademia umiejętności.** Dnia 8 b. m. odbyło się w Akademii umiejętności posiedzenie Wydziału filozoficznego pod przewodnictwem dra Karola Estrejchera, który wspomniał na początku posiedzenia świeżo poniesioną stratę w osobie członka Akademii ks. Franciszka Malinowskiego, którego pamięć uczczono powstaniem z miejsc. Jeneralny sekretarz, prof. dr. Szujski przedłożył nadesłaną przez ks. Piotrowicza z Sandomierza za pośrednictwem prof. Łuszczkiewicza pracę p. t. „Dyalog o Oleśnickim,“ napisany wierszem w XV w. po śmierci kardynała Zbigniewa Oleśnickiego. Dyalog z obszernym wstępem autora, porównany z odpisem z początku XVIgo w., znajdującym się w Kapitule krakowskiej, drukowany będzie w IIgim tomie Archiwum Komisyi literackiej. Jeneralny sekretarz przedłożył także wydziałowi nadesłane prace dra Antoniego Kaliny ze Lwowa „O języku cyganów słowiańskich,“ i Ant. Bronikowskiego, znanego tłómacza klasyków greckich, przekład „Rzeczypospolitej“ Platona.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono panu J. Z. w Kniaziołuce, w powiecie dolińskim, gniadego konia 15 miary, karego 14 miary z ogonem krótko uciętym, rasową klacz siwą 15 miary i łysą klacz gniado-jasną, łącznej wartości 300 zł. — Praczce A. Z. skradziono ze strychu pod l. 69 na ulicy Janowskiej bieliznę wojskową. — Pani M. S. zgubiła skórzany bronzowy pugilares z kwotą 20 zł. 80 ct. — Złożono w policyi znalezioną sakiewkę irchową z kwotą 2 zł. 60 ct., stary pugilares z 3 kartami zastawniczemi i z arkuszem podatkowym, tudzież kartkę zakładu zastawniczego na zegarek.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Petersburgu dyplomata rossyjski, były ambasador w Wiedniu br. Andrzej Budberg: tamże w 59 roku życia książę Dymitr Oboleński, tajny radca, członek trybunału stanu.

— **Wystawa fotograficzna** w Wiedniu otwarta będzie jutro w salach dolnoaustr. muzeum przez Arcyksięcia Rainera

— **U br. N. Rothschilda** w Wiedniu odbył się w tych dniach wieczorek artystyczny, na którym między innemi pojawiły się i podziw ogólny budziły słynne talerzyki deserowe z porcelany, niedawno zakupione przez gospodarza. Każdy talerzyk taki, ozdobiony przepysznemi malowidłami, kosztuje 2.000 franków.

— **Pomiędzy upominkami** ślubnemi, które młoda baronowa Rothschild w Londynie otrzymała od dzisiejszego swojego męża, znajduje się duży wachlarz, w kształcie skrzydła łabędziego, złożony z piórek *marabu*, zasiany cały perełkami i brylancikami. W pośrodku piórek, które przy silniejszem oświetleniu lśnią się wszystkiemi kolorami tęczy umieszczona jest wspaniała miniatura. Na rękojeści wachlarza tworzą brylanty wielkości grochu cyfry jego właścicielki.

— **Z kasyna narodowego** w Peszcie wykluczony został jeden z członków, któremu dowiedziono, że zajmował się lichwą. Pewnemu mianowicie młodemu arystokracie pożyczył na wydatki ślubne 30.000 zł., a kazał sobie wystawić weksel na 70.000 zł.

— **W setnym drugim roku** życia umarł w tych dniach w Ardèche, w południowej Francyi, zamożny właściciel ziemski nazwiskiem Mazoyer, który przez ostatnie 75 lat pełnił nieprzerwanie obowiązek radcy municypalnego w swej gminie rodzinnej.

— **Trzęsienia ziemi,** według depeszy z Rzymu, od kilku dni powtarzały się wielokrotnie we Florencyi, Forli, Bolonii i Turynie.

— **Palenie zwłok.** W wiedeńskiej Radzie miejskiej ma być wkrótce przedstawiony wniosek o zaprowadzenie palenia zwłok. Wniosek taki przed kilku laty już się był raz pojawił w tej Radzie, wówczas jednak nie uzyskał potrzebnej większości.

— **Wypadek na morzu.** Bremeński statek *Bremen* rozbił się w drodze do Baltimore pod Sandwich u wysp Szetlandzkich. Z załogi, złożonej z 20 głów, uratowało się tylko siedmiu.

— **Podczas ślizgawki** na rzece Inn pod Hall utonęło w tych dniach trzech studentów w skutek załamania się lodu.

— **Skarb trojański.** Dr. Henryk Schliemann, znany badacz starożytności greckich, jak donosi berliński *Reichsanzeiger*, ofiarował cenne zabytki archeologiczne, które znalazł na ziemi starego Ilionu, a które aż do ostatnich dni wystawione były w Londynie, narodowi niemieckiemu z przeznaczeniem, ażeby były wystawione w Berlinie. Tak zwany skarb trojański, złożony przeważnie z różnych przedmiotów złotych, zajmuje [illegible]3 dużych szaf i witryn.

— **Oryginalny zakład** stanął pomiędzy dwoma magnatami węgierskimi. Ten z nich, który zbierze w pewnym terminie więcej centów stempla z roku 1873, wygra 15 000 zł. Ponieważ centy wspomnionego stempla są już dziś prawie rzadkością, każdy przeto z współzawodników ma osobnych agentów do ich poszukiwania i zakupywania. *D. Ztg.* opowiada, że centy z roku 1873 z powodu owego zakładu stały się w Wiedniu prawdziwym walorem giełdowym i że w ostatnich dniach płacono za nie po 50, a nawet po 90 centów. Kelnerzy, konduktorowie tramwajów i dorożkarze, przekupki i kramarze badają teraz dokładnie każdą centówkę z osobna, ażeby skorzystać z tej niebywałej jeszcze nigdy konjunktury centowej! — Ostatnie dzienniki wiedeńskie donoszą, że już przedwczoraj skończyła się *hausse'a* centówek z roku 1873 równie nagle i niespodzianie, jak przed kilku dniami powstała. Dotąd jednak nikt na pewno powiedzieć nie umie, czy zakład wspomniony zawarty był na seryo, czy też był to tylko żart karnawałowy. Faktem bądź co bądź pozostanie, że znaleźli się spekulanci, którzy skupowali centówki owe po kilkadziesiąt centów w nadziei, iż odprzedadzą je agentom uczestników zakładu z niemałym zyskiem, a teraz nadzieje te osiadły nagle na lodzie, ponieważ nikt doszukać się nie mógł owych tajemniczych agentów — I w Krakowie poszukiwano do przedwczoraj centów z roku 1873. Płacono za nie dnia tego przed południem po 30 do 50, a wieczorem już tylko po 6 do 10 centów.

— **Wielkie sprzeniewierzenie** według dziennika *Hon*, wykryto w Jagrze. Zarządca dóbr Gencsi, należących do funduszu sierot, oprócz nieuiszczonych od wielu lat podatków zadłużył te dobra na 100.000 zł, a przyciskany w ostatnich czasach przez władze skarbowe, zniknął bez śladu,

— **Kanał panamski.** W olbrzymiem przedsiębiorstwie Lesseps'a przekopania kanału panamskiego, według doniesień z Paryża, bierze też udział wielu naszych rodaków. Między innymi wyruszyli już na miejsce: pp. Dziembowski, w wydziale pionierów, Gałęzowski, w biurze studyów i Weber w służbie technicznej.

— **O szczególniejszym wypadku** letargu, zaledwie do wiary podobnym, opowiada jeden z dzienników bukareszteńskich: W gminie Roteszti pod Buzen, gdzie od dłuższego czasu panuje epidemicznie ospa, umarła niedawno na tę chorobę córka jedynaczka bardzo zamożnych rodziców. Stosownie do zarządzenia władzy, pogrzeb odbył się wkrótce po skonstatowanym zgonie. Rodzice dali jedynaczce swojej, która już była narzeczoną, najlepsze suknie i kosztowności do trumny, pomiędzy któremi zwrócić musiał uwagę tych, którzy odwiedzali nieboszczkę, suty naszyjnik z monet złotych. Po złożeniu trumny w grobie, jeszcze tego samego dnia, trzej złoczyńcy oczekiwali tylko nocy, ażeby odkopać grób i zagrabić wspomniany naszyjnik. Po otworzeniu trumny złoczyńcy nie mogąc inaczej zdjąć naszyjnika, pochwycili trupa za głowę i wstrząsnęli nim, a wtedy mniemana zmarła otworzyła nagle oczy i ujrzawszy, o co chodzi zbrodniarzom, chciała sama oddać im naszyjnik, byle tylko darowali jej życie Ci jednak tak się przestraszyli, że wyrzekając się łupu uciekli coprędzej z cmentarza. Zmartwychpowstała dziewczyna o własnych siłach zdołała dowlec się do wsi i odzyskała wkrótce zdrowie.

— **O ostatnich chwilach** Carlyle'a opowiadają londyńskie *Times*: Znakomity pisarz w całem tego słowa znaczeniu zgasł — bez jakiejkolwiek poprzedniej choroby, jedynie ze starości, z wyczerpania sił. Przy silnej jego konstytucyi i niezmordowanej aż do ostatniej chwili pracy, nikt nie mógł zauważyć u niego postępującego ciągle wycieńczenia. Ostatnie lato po raz pierwszy w życiu przepędził Carlyle w mieście; w jesieni, wbrew swojemu zwyczajowi, wychodził z domu już tylko dwa razy na tydzień, a później zaprzestać musiał przechadzek zupełnie Ostatnie mrozy złamały jego siły ostatecznie, a kiedy we czwartek wezwano lekarza, dr. Maclagan, ten zbadawszy tętno oświadczył, iż starzec znajduje się w przededniu skonu. Żaden z organów nie był u chorego szczególniej zaatakowany, uległ on naturalnej śmierci w skutek wycieńczenia.

(*w*) **Mechanika na złodziei.** Kunsztowi przywłaszczania sobie cudzej własności, a raczej adeptom tego kunsztu zagraża ciężka kryzys w ich zawodzie. W dziennikach włoskich znajdujemy inserat donoszący że w *Emporio franco-italiano* we Florencyi i w sukkursali tegoż Emporio w Rzymie są do nabycia maszynki zabezpieczające od złodziei Maszynkę taką można w jednej chwili bez pomocy śrub umieścić przy oknie, drzwiach, w szufladzie lub w kieszeni, którą chcemy zabezpieczyć od okradzenia. W chwili, gdy złodziej usiłuje się dostać do tak zabezpieczonego miejsca, maszynka zaczyna dzwonić na alarm i dzwoni nieustannie przez 5 minut. Jeden egzemplarz takiego mechanizmu kosztuje wprawdzie 20 fr., ale z biegiem czasu cena zniży się niewątpliwie, a wtedy rzemiosło złodziejskie stanie się zupełnie nierentownem, gdyż gdziekolwiek uda się złodziej w celu praktykowania swej sztuki, będzie miał przed sobą alternatywę, że albo napotka odpłaszający dzwonek, albo też znajdzie tak mało do zabrania, że maszynki sprawiać nie było warto, a tym sposobem świetna korporacya rzezimieszków będzie zmuszona poszukać dla swoich członków innych, zyskowniejszych zatrudnień.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 10 lutego).

(*L*) Wczorajsze posiedzenie Rady było bardzo ożywione. Przedmiotem rozpraw były najpierw wnioski sekcyi III przedstawione jasno przez p. Gołębia w sprawie czyszczenia miasta i wywozu śmiecia z domów prywatnych. Od wielu lat zajmuje sprawa ta Radę miejską. Po koniec 1874 r. czyszczenie miasta połączone było z konserwacyą dróg, potem oddano je osobno w przedsiębiorstwo, zaś w roku 1876 Rada uchwaliła objąć je w własny zarząd, począwszy od r. 1877. Jakoż w ostatnich trzech latach czynność ta była sprawowaną przez organa miejskie, przyczem osiągnięto znaczne oszczędności, bo gdy czyszczenie miasta kosztowało w przedsiębiorstwie rocznie przeszło 30 000 zł., wydatki w własnym zarządzie wynosiły najwięcej 24.000 zł. Sekcya III proponuje tedy, aby zatrzymać i nadal czyszczenie miasta w własnym zarządzie. Na ten temat wszczęła się dyskusya; przemawiało kilkunastu mowców *pro* i *contra*, ostatecznie zaś przyjęto wnioski sekcyi III.

Po załatwieniu dwóch spraw mniejszej wagi wszczęły się rozprawy nad wnioskami sekcyi II w kwestyi zezwolenia na otwarcie prowizorycznego ruchu kolei konnej na przestrzeni od placu Gołuchowskich do rogatki żółkiewskiej. Dr. Zucker jako sprawozdawca sekcyi przedstawił rzecz jak następuje: Według kontraktu zawartego między gminą a Towarzystwem *Societa Triestina tramvay*, miało rzeczone towarzystwo najdalej do 12 miesięcy po zatwierdzeniu planów otworzyć ruch kolejowy na całej linii od dworca kolejowego do placu cłowego i do rogatki Żółkiewskiej. Termin upłynął d. 31 sierpnia r. z. a do tej chwili ruch na przestrzeni od placu Gołuchowskich do rogatki Żółkiewskiej nie jest otwarty, na linii zaś od dworca kolejowego do placu cłowego są w budowie naziemnej takie usterki, iż gmina musi koniecznie domagać się rekonstrukcyi tak torów, jak dróg i ulic. Według tego samego kontraktu miało Towarzystwo na całej przestrzeni założyć dwa tory. Tymczasem na przestrzeni 140 metrów za rampą kolejową, na ulicy Żółkiewskiej, założono tylko jeden tor. Dalej miało Towarzystwo przed rampą kolejową na Żółkiewskiem utworzyć objazd przez ulice Tatarską, Zamarstynowską i Objazd. a nie uczyniło tego, mimo że c. k. rząd udzielenie koncesyi uczynił zawisłem od spełnienia tego warunku. Ale mimo tych usterek i niedopełnienia warunków rozmaitych ze strony Towarzystwa, Rada miejska na posiedzeniu w d. 28 sierpnia r. z. pozwoliła Towarzystwu otworzyć ruch na przestrzeni od placu Gołuchowskich do rogatki Żółkiewskiej z dniem 1 września r. z. pod warunkiem, jeżeli Towarzystwo złoży deklaracyę, że najdalej do 19 października r. z. uzupełni wszystkie powyżej wskazane braki. Towarzystwo nie złożyło takiej deklaracyi w terminie wskazanym, uchwała więc Rady z 28 sierpnia r. z. stała się bezprzedmiotową. W obec tych faktów szef III departamentu magistratualnego uczynił wniosek, ażeby Towarzystwo uznać za „kontraktołomne", złożoną przezeń kaucyę uznać za przepadłą i wezwać je, iżby najdalej do 14 dni złożyło nową kaucyę. Magistrat orzekł, iż środki proponowane są na razie zanadto surowe, uchwalił więc w myśl 1 artykułu kontraktu nałożyć na Towarzystwo karę konwencyonalną w kwocie 25 zł. dziennie od 1 września r. z. aż do chwili otwarcia ruchu na przestrzeni od placu Gołuchowskich do rogatki Żółkiewskiej. Sekcya II w przekonaniu, że obydwa powyższe środki są zanadto surowe, że przeprowadzenie ich nie mogłoby nastąpić w drodze pozasądowej i że lepiej w drodze ugodowej załatwić całą sprawę — wybrała specyalną komisyę, która wzmocniwszy się dwoma członkami z pełnej Rady podjęła rokowania z Towarzystwem. Rezultat rokowań swoich przedłożyła komisya wraz z wnioskami sekcyi II, która dziś zaleca je usilnie do przyjęcia. Opiewają one: „Z zastrzeżeniem, że ministerstwo na to się zgodzi, pozwala się Towarzystwu już obecnie otworzyć prowizoryczne ruch na przestrzeni od placu Gołuchowskich do rogatki Żółkiewskiej, pod warunkiem, że Towarzystwo złoży notaryalną deklaracyę, w której przyzna wyraźnie, że nie uczyniło zadość wszystkim warunkom zawartym w układzie z lutego 1878 r., dalej że obowiąże się aktem notaryalnym do wykonania wszystkich tych robót, do jakich jest obowiązane w myśl układu z lutego 1878; że najdalej do 1 maja r. b. wykończy rekonstrukcyę dróg i ulic w miejscach wskazanych przez organa miejskie, że w tej czynności zastosuje się ściśle do potwierdzonych planów, że dalej na wypadek ponownego złego wykonania robót przystanie na to, aby gmina wykonała roboty na koszt Towarzystwa; że urządzi objazd przed rampą kolejową na Żółkiewskiem i w końcu zwróci gminie kwotę 2800 zł., którą już wydano na rekonstrukcyę dróg popsutych przez Towarzystwo". Towarzystwo oświadczyło wyraźnie, iż przystaje na te warunki, a sekcya II uprasza Radę o ich zatwierdzenie.

Dr. Ciesielski a następnie p. Jaegermann podnoszą rozmaite zarzuty przeciw Towarzystwu z powodu złego założenia szyn na całej przestrzeni. P. Jaegermann podnosi dalej, że skoro Towarzystwo w wielu punktach nie dotrzymało kontraktu, przedewszystkiem zaś aż do tej chwili nie oddało do użytku publicznego linii od placu Gołuchowskich do rogatki Żółkiewskiej, choć to powinno było uczynić już dnia 1 września r. z., ażeby dla tych powodów nałożyć karę konwencyonalną, jak to proponował magistrat.

Dr. Biliński w dłuższem przemówieniu zbijał wywody poprzednich mowców. Prawda, że tramway nie dopełnił rozmaitych warunków, ale ponieważ jest instytucyą publiczną, dla Lwowa bardzo pożądaną i pożyteczną, przeto nie należy stawiać kwestyi na samym ostrzu, ale raczej powodować się wyrozumiałością i czynić o ile możności ustępstwa. Niechaj nie przyjmie się w szerszych kołach publiczności niczem nieuzasadnione mniemanie, jakoby Reprezentacya gminna była wrogo usposobioną instytucyi tyle pożytecznej i przez publiczność lubianej. Bez procesu niepodobna ściągnąć kary konwencyonalnej i jakżeby to wyglądało, gdybyśmy z jednej strony podawali rękę do zgody z drugiej strony rozpoczynali proces? Jeżeli tu i owdzie są szyny w niewłaściwem miejscu położone, to temu w przyszłości łatwo zaradzić, bo według kontraktu ma gmina prawo co trzy lata żądać od tramwayu przełożenia torów, o ile stoją na przeszkodzie swobodnej komunikacyi. Zarzuty, jakoby gmina nie miała korzyści z tramwayu, nie mają podstawy; gmina jako gmina nie jest sama sobie celem, chodzi przecież i o członków tej gminy, a ci uznają aż nadto pożyteczność instytucyi. W dłuższym następnym wywodzie wykazuje mowca korzyści, jakie mają mieszkańcy z powodu istnienia tramwayu, poczem zaleca przyjęcie wniosków sekcyi II, które też Rada po ostatecznem przemówieniu sprawozdawcy dr. Zukra przyjmuje, odrzucając wnioski p. Jaegermanna.

Z Izby sądowej.

(Mężobójstwo.)

(Dokończenie.)

Emil Smarzewski, pisarz dworski, zeznał, że pożycie małżeńskie Naczereckich było złe; ona była pijaczką on utrzymywał stosunek z Basową. Na kilka dni przed owym fatalnym dniem otrucia, skarżył się Naczerecki świadkowi na silne bole w żołądku i t. p. Jeszcze dawniej był Smarzewski świadkiem jak Naczereckiemu przyniesiono na pole barszcz; pokosztował go tylko i natychmiast wylał na ziemię, utrzymując że ma odrażający odór; pies Naczereckiego nie chciał jeść tego barszczu. Naczerecki zachorował mocno dnia 23 sierpnia. Podczas choroby odwiedzał go świadek i słyszał, jak żona jego robiła mu wymówki z powodu, iż zabrał jej korale. Gdy konał, dopominała się wydania korali, przyczem powiedziała: „Przez kochankę schodzisz z tego świata".

Karol Muszka, stolarz dworski, zeznał pod przysięgą, że Naczerecki w dniu 23 sierpnia był już chory między godziną 9 a 10 z rana, obiad zaś przyniesiono mu dopiero po godzinie 12 w południe. Świadek odwiedził chorego w chwili, kiedy konał. Naczerecka była w stanie rozdrażnionym Stała nad konającym mężem, biła go w pierś i domagała się wyjawienia, gdzie podział jej korale, a gdy się dowiedziała, że są u Basowej, powiedziała: „Przez nią idziesz na tamten świat".

Leon Peczek, kowal, mieszkał pod jednym dachem z Naczereckimi i był świadkiem złego ich pożycia. Ksenka odgrażała się często na męża, ale groźb nie można było brać na serio, bo prawie zawsze była pijaną. Naczerecki zachorował dnia 23 sierpnia w południe, po spożyciu krupniku, przedtem zaś zachorowała Hanka Dumas, która tylko dwie łyżki spożyła. Pies świadka był także chory we wtorek, zapewne bowiem zjadł resztki krupniku.

Julia Peczek, żona Leona, zeznała to samo.

Józef Wojtan, parobek i jego żona, Zofia, zeznali zgodnie, że Naczerecka była u nich dnia 23 sierpnia po południu między godziną 3 a 4 i że miała w koszyku zdrowe grzyby, zwane „maślakami".

Salamon Kummermann, lekarz praktyczny w Magierowie, został wezwany do chorego Naczereckiego dnia 25 sierpnia po południu. Chorego zastał w łóżku, w pozycyi siedzącej. Był całkiem przytomny i uskarżał się tylko na silny ból w żołądku, na chwilowe kurcze i na pragnienie, którego nie może ugasić Tętno było prawidłowe, ciepłoty ciała nie badał świadek. Język suchy nie był obłożony. Zewnętrznemi oznakami choroby były bezustanne prawie wymioty i biegunka. Uskarżał się chory także na duszność w piersiach. Pupila nie była rozszerzoną i choremu przedstawiały się wszystkie przedmioty w właściwych rozmiarach. Świadek dał choremu wypić proszek musujący, poczem zrobiło mu się lepiej. Mając przekonanie, że ma do czynienia z choleryną, zapisał świadek choremu stosowne lekarstwo.

Hryńko Bas, mąż Nastki, kochanki Naczereckiego, na którego oskarżona rzuciła w śledztwie lekkie podejrzenie, iż to „może" on zadał truciznę jej mężowi, nie należy do mężów zazdrosnych bo zeznaje, że stosunek jego żony z Naczereckim wcale go nie gorszył ani oburzał.

Roman Trusz 23-letni parobczak bardzo ujmującej powierzchowności, był czeladnikiem u kowala Peczki. Pewnego razu Naczerecka poczęstowawszy go wódką, skarżyła się na romans męża z Basową. „Gdybym się Boga nie bała, tobym ich rozłączyła...." — rzekła do niego: „A jakżebyście to uczynili — zapytał Roman — chybabyście ich potruli?" „A ty co myślisz? odrzekła Naczerecka. Na to rzekł Roman: „Et dajcie temu spokój; kiedy on taki niedobry, to nie trujcie go, bobyście sobie wszystkie jego grzechy kupili... Woli on was...."

Dr. Feigel orzekł na podstawie protokołu oględzin zwłok Naczereckiego, że bezpośrednią przyczyną śmierci było ostre zapalenie żołądka i jelit, które w dalszej konsekwencyi spowodowało porażenie centralnego ustroju nerwowego. Przyczyna mogła być dwojaka, albo samoistna, albo sztucznie wywołana W porze letniej powstaje zapalenie takie często samoistnie; nazywamy je cholerą lub choleryną. Ale takie wypadki nie pojawiają się prawie nigdy pojedyńczo, lecz epidemicznie, tymczasem wykazało śledztwo, że w Wiszence ani przedtem ani potem nie było wypadku cholery, lub choleryny. Zresztą przy cholerze zmiany anatomiczne w organizmie ludzkim są całkiem innego rodzaju; zmiany zaś w organizmie Naczereckiego dają prawie pewność zupełną, że zapalenie wywołane było sztucznie, przez zadanie trucizny Zachodzi teraz pytanie, co to była za trucizna. Zmiany organiczne w wnętrznościach zmarłego kazały domyślać się, że to był arsen. Analiza wydała wprawdzie rezultat ujemny, ale to nie wyklucza jeszcze apodyktycznie możności otrucia arsenem. Jak wiadomo, chorował Naczerecki trzy dni i bezustannie miał wymioty i biegunkę. Tym sposobem wydzielił się arsen z żołądka i jelit, ale przedtem już podziałał szkodliwie na ustrój nerwowy. Przekonuje nas o tem zeznanie p. Kummermana. We środę popołudniu zastał go w stanie względnie niezłym. Chory siedział, rozmawiał, tętno było normalne a gdy lekarz odjechał, przyszły w krótkim czasie silne drgawki i śmierć. Ale przypuśmy, że w tym wypadku trucizną nie był arsen ani w ogóle trucizna mineralna, to mamy w świecie roślinnym mnóstwo takich ziół i grzybów, które wywołują takie same skutki i objawy. Wspomnę tu tylko o roślinie zwanej *zimowit*, o *lulku* albo o grzybach zwanych *muchomorami*. Wszystkie te rośliny zostawiają w organizmie ludzkim taki sam obraz anatomiczny.

Że cholera nie była powodem śmierci Naczereckiego, przekonują nas zeznania p. Kummermanna, który na kilkanaście godzin przed śmiercią zastał go w stanie względnie dobrym. Przy cholerze nie następuje prawie nigdy taka przerwa w przebiegu choroby, przeciwnie choroba potęguje się bezustannie, a jeżeli nastąpi chwilowe polepszenie, to znak dla lekarza, że chory wyzdrowieje. Przerwa taka w przebiegu choroby, jaką znalazł p. Kummermann, objawia się właśnie przy otruciu, zwłaszcza arsenem; przypady żołądkowe ustają a tymczasem krew absorbuje truciznę, która zaczyna zwolna a następnie gwałtownie działać na nerwy i sprowadza ich porażenie, które objawia się drgawkami. Wszystkie te przypadłości zachodziły u Naczereckiego i dla tego — tak kończy dr. Feigel — jestem zdania, „że według wszelkiego prawdopodobieństwa choroba Naczereckiego nie powstała samoistnie, lecz była wywołaną sztucznie, przez otrucie, chociaż z drugiej strony nie wykluczam możności samoistnego powstania zapalenia".

Dr. Lukas wyraził takie samo zapatrywanie z tą jedyną odmianą, „iż wykluczył możność samoistnego powstania zapalenia żołądka i jelit u Naczereckiego" i wypowiedział stanowczo, że według jego zapatrywania śmierć nastąpiła niezawodnie w skutek otrucia.

Przy konfrontacyi przychylił się dr. Feigel do zapatrywania wypowiedzianego przez dr. Lukasa.

Po zakończonem postępowaniu dowodowem wystosował trybunał do pp. sędziów przysięgłych jedno pytanie w kierunku skrytobójczego morderstwa.

Interesującą w tym procesie była szermierka między oskarżycielem p. Girtlerem a obrońcą oskarżonej dr. Dulębą. Bardzo wymownie przedstawił p. Girtler całą sprawę, podnosząc wszystkie momenta obciążające oskarżoną.

Z niepospolitą zręcznością, z znakomitą wymową a zarazem z wielkim spokojem i powagą bronił dr. Dulęba oskarżonej na podstawie faktów stwierdzonych przy rozprawie. Przemówienie dr. Dulęby, początkującego dopiero obrońcy w sprawach karnych, sprawiło wrażenie i wszyscy winszowali mu tak świetnego wystąpienia. Żałujemy, że brak miejsca nie pozwala nam podać obrony dr. Dulęby choćby w streszczeniu. Mowca rozbierał szczegółowo opinię znawców, która w tym procesie jest decydującą, i podnosił zręcznie jej sprzeczności. P. Kummermann przypuszczał choleryne, dr. Feigel i dr. Lukas otrucie arsenem, a gdy analiza chemiczna wydała rezultat ujemny, otrucie jakąś substancyą roślinną. Dr. Feigel nie wyklucza możności samoistnego zapalenia, dr. Lukas wyklucza ją stanowczo. Świadkowie Smarzewski i Muszka zeznaniami swemi w wysokim stopniu osłabiają przypuszczenia lekarskie, bo z zeznań tych wypływa, iż jeszcze przed spożyciem fatalnego krupniku Naczerecki był chory. Naczerecka musiałaby być pozbawioną zmysłów, gdyby wybrała taki sposób pozbawienia życia męża. Wysyłając mu krupnik zatruty, narażała na niebezpieczeństwo w pierwszym rzędzie Hankę, która przecież po drodze mogła skosztować nieco tej potrawy, a więc przed dopięciem zamierzonego celu mogła była wyjść na jaw zbrodnia. Chcąc struć męża, miała Naczerecka bardzo wiele okazyj stosowniejszych. Pogróżki w ustach kobiety moralnie zaniedbanej nie mają znaczenia.

Po krótkiej naradzie odpowiedzieli przysięgli na zadane im pytanie jednogłośnie „*nie*" w skutek czego uwolnił trybunał Ksenkę Naczerecką od oskarżenia.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Reforma ustawy przemysłowej.

III.

(§) Rozdział szósty zawiera postanowienia o pomocniczych pracownikach (robotnikach). Stosunki między samodzielnymi przemysłowcami a ich robotnikami reguluje wolna umowa w obrębie granic ustawami wytkniętych. W braku takiej umowy rozstrzygają w pierwszym rzędzie przepisy osobno w tej mierze wydane, a w drugim rzędzie postanowienia kodeksu cywilnego. Robotnikami nazywa projekt ustawy wszystkie pracujące osoby, które w przedsiębiorstwach przemysłowych regularne zajęcie mają. Ani wiek ani płeć nie stanowią różnicy pod tym względem. Kategorye robotników są następujące: *a*) pomocnicy, t. j. osoby, które zajęte są w technicznem prowadzeniu przemysłu (pomocnicy handlowi, czeladnicy, kelnerzy, woźnice w przedsiębiorstwach transportowych i t.d.); *b*) ucznie; *c*) robotnicy fabryczni; *d*) osoby używane do podręcznej służby pomocniczej w przedsiębiorstwie. Do kategoryi robotników nie należą osoby używane do wyższych zajęć służbowych jak kierownicy warsztatów, mechanicy, faktorowie, buchalterowie, kasyerzy, ekspedyenci, rysownicy, chemicy i t. d.

Przedsiębiorca jest obowiązany swoim kosztem poczynić takie urządzenia w lokalu, przy maszynach i warsztatach, jakie ze względu na rodzaj przedsiębiorstwa okazują się potrzebnemi dla ochrony życia i zdrowia robotników. Mianowicie maszyny muszą być tak ustawione i takiemi ochronnemi przyrządami zaopatrzone, aby robotnik ostrożnie pracujący nie łatwo narażony był na niebezpieczeństwo. Przedsiębiorca obowiązany jest także starać się o to, aby lokal zajmowany przez robotników był ile możności jasny, czysty, wolny od kurzu i odwietrzany w sposób odpowiadający przyrządom do oświetlenia i liczbie robotników. Jeżeli pełnomocnik lub zarządca przedsiębiorcy przez niedopełnienie powyższego przepisu lub w skutek innego uchybienia w pełnieniu czynności spowoduje zabicie lub cielesne uszkodzenie robotnika, to w każdym razie przedsiębiorca odpowiedzialnym się staje za wynikłą ztąd szkodę i jest obowiązany uiścić odszkodowanie według §§. 1325—1327 ustawy cywilnej. Do kwoty odszkodowania wlicza się całkowicie to, co uprawniony do takiego odszkodowania otrzymać ma z powodu nieszczęśliwego wypadku od zakładu asekuracyjnego, z kasy pomocy wzajemnej lub innego podobnego zakładu, jeżeli przedsiębiorca przyczyniał się do premii lub opłaty kwotą co najmniej w wysokości trzeciej części. Umowa znosząca lub ścieśniająca naprzód powyżej określoną odpowiedzialność i obowiązek do odszkodowania nie ma mocy prawnej. Jeżeli pretensya do odszkodowania nie została załatwioną ugodą przed właściwą władzą przemysłową, rozstrzyga o niej sąd kompetentny, w którego okręgu przedsiębiorstwo ma siedzibę swoją. Skargi z tych pretensyj wypływające, jeżeli nie kwalifikują się do postępowania drobiazgowego, mają być sumarycznie traktowane. Sąd rozstrzygać ma sprawę nie krępując się ustawą przepisanemi regułami dowodowemi, na podstawie przekonania, nabytego z sumiennego zbadania wniesionych materyałów dowodowych. Przytem sąd ma uwzględniać zawsze obowiązek robotnika do udziału w powetowaniu szkody według §. 1304 ustawy cywilnej.

Pryncypał jest obowiązany pozostawić robotnikowi aż do ukończenia 18 roku życia tyle czasu wolnego, aby mógł uczęszczać na istniejące w miejscu kursa przemysłowe wieczorem lub w niedzielę. Nadto w niedzielę i dniu świątecznym pozostawić należy robotnikowi tyle czasu wolnego, aby mógł przed południem uczynić zadość swoim obowiązkom religijnym. Robotnik jest obowiązany spełniać polecenia pryncypała lub ustanowionych przez niego organów nadzorczych co do poruczonych robót. Do usług domowych nie wpadających w zakres przedsiębiorstwa robotnik nie jest obowiązany, jeżeli inna umowa nie została zawarta. Jeżeli o sposobie wypłaty i terminie wypowiedzenia nic innego umową nie postanowiono, przyjmuje się za podstawę tygodniową wypłatę i 14 dniowy termin wypowiedzenia. Robotnicy, którzy pobierają zapłatę od roboty wykonanej lub w akordzie pracują, mogą dopiero wtedy wystąpić, gdy należycie ukończą przyjętą na siebie robotę. Zapłata robotnikowi ma być w gotówce płacona Na podstawie umowy musi jednak pryncypał wliczyć do zapłaty dane robotnikowi pomieszkanie, opał, użytkowanie gruntu, lekarstwa, pomoc lekarską, narzędzia i materyał na wyroby. Pryncypał może także umówić się z robotnikiem o dostarczanie mu na rachunek zapłaty wiktuałów lub regularnego wiktu, ale cena nie może przewyższać kosztów ponoszonych na te przez pryncypała. Nie można natomiast zawierać umowy, na mocy której robotnik musiałby przedmioty do swojego użytku przeznaczone kupować w pewnych tylko handlach. Oprócz powyżej wskazanych przedmiotów niewolno pryncypałowi dawać robotnikowi innych na kredyt i na rachunek zapłaty Zakaz ten odnosi się szczególnie do napojów gorących. Umowy niezgodne z powyższemi przepisami są nieważne. Jeżeli pryncypał nie uiścił robotnikowi zapłaty w sposób ustawą wskazany, ten ostatni żądać może każdej chwili zapłaty w gotówce a pryncypał nie może zasłonić się zarzutem, że dopełnił zobowiązania w inny sposób. To, co robotnikowi dał pryncypał zamiast zapłaty w sposób niezgody z ustawą, idzie na cele humanitarne albo na fundusz ubogich. Pryncypał nie może wystąpić ze skargą o zwrot przedmiotów, danych robotnikowi na kredyt wbrew zakazowi ustawy. Pretensye takie iść mają także na cele humanitarne lub fundusz ubogich.

Każdy robotnik posiadać musi dokument, mianowicie ci, którzy należą do personalu kupieckiego świadectwa pryncypałów prez władzę potwierdzone, inni zaś książki robotnicze. Pryncypałowie przyjmujący robotnika bez takiego dokumentu dopuszczają się przekroczenia. Pryncypał obowiązany jest wziąć książkę robotniczą w przechowanie, okazać ją na każde żądanie władzy a po rozwiązaniu stosunku z robotnikiem zwrócić mu ją na powrót wypełniwszy przedtem rubryki. Każdy pryncypał obowiązany jest nadto wystawić robotnikowi na jego żądanie przy prawidłowem opuszczeniu kondycyi świadectwo, które na żądanie robotnika ma być wciągnięte do książki robotniczej ale tylko o tyle, o ile korzystnie dla niego opiewa. Świadectwo ma zawierać szczegóły o rodzaju zatrudnienia i czasie trwania stosunku. Na żądanie robotnika dodana być ma także uwaga o jego moralnem zachowaniu się i wartości jego pracy.

Stosunek między pryncypałem a robotnikiem może być rozwiązany przez jednę z obu stron przed upływem milcząco lub wyraźnie umówionego czasu i bez wypowiedzenia w następujących wypadkach: Pryncypał rozwiązać może stosunek, jeżeli robotnik a) okazał się nieużytecznym do roboty, do której przyjęty został; b) oddaje się pijaństwu i za to bezskutecznie był upominany; c) dopuścił się kradzieży, sprzeniewierzenia lub innego czynu karygodnego, który czyni go niegodnym zaufania pryncypała; d) zdradził tajemnicę przedsiębiorstwa lub bez zezwolenia pryncypała prowadzi interes uboczny niokorzystnie wpływający na jego zatrudnienie w przedsiębiorstwie; e) upornie wzbrania się uczynić zadość swoim zobowiązaniom lub pobudza innych robotników albo domowników do nieposłuszeństwa, do stawiania oporu pryncypałowi, do nieporządnego trybu życia lub do czynności niemoralnych albo przeciwnych prawu; f) dopuścił się ciężkiej obrazy honoru, uszkodzenia cielesnego lub wystąpił z niebezpieczną groźbą przeciw pryncypałowi, jego domownikom lub innym robotnikom albo mimo poprzedniego ostrzeżenia nieostrożnie obchodzi się ze światłem lub ogniem; g) dotknięty został chorobą zaraźliwą, z własnej winy stał się niezdolnym do pracy, albo jeżeli niezdolność do pracy nie z jego winy pochodząca trwa dłużej niż 45 dni; h) jeżeli dłużej niż 8 dni przytrzymany został w areszcie. Robotnikowi służy prawo zerwania stosunku z pryncypałem w sposób powyżej wskazany bezzwłocznie: a) jeżeli bez ujmy dla zdrowia nie może dalej pracować; b) jeżeli pryncypał dopuścił się na nim lub na kim z jego rodziny czynnej zniewagi albo ciężkiej obrazy honoru; c) jeżeli pryncypał robotnika lub kogo z jego rodziny stara się nakłonić do czynności niemoralnych albo przeciwnych prawu; d) jeżeli pryncypał niesłusznie zatrzymuje umówioną zapłatę albo inne postanowienia umowy narusza; e) jeżeli pryncypał nie może albo wzbrania się dostarczyć robotnikowi dostatecznego zajęcia.

Wskutek zaniechania przedsiębiorstwa lub śmierci robotnika stosunek do pryncypała gaśnie *ipso facto*. Robotnik ma jednak prawo żądać odszkodowania z powodu przedwczesnego oddalenia, jeżeli ono nastąpiło w skutek dobrowolnego zaniechania przedsiębiorstwa przez pryncypała z jego winy albo wskutek przypadku. Jeżeli pryncypał oddali robotnika przedwcześnie bez powodu w ustawie wskazanego, albo jeżeli z jego winy powstał powód do przedwczesnego rozwiązania stosunku, w takim razie spada nań obowiązek dania robotnikowi zapłaty i wszystkiego, co umówionem było, za nieupłyniony jeszcze czas wypowiedzenia Jeżeli zaś robotnik opuszcza przedwcześnie pryncypała bez powodu w ustawie wskazanego, staje się winnym przekroczenia ustawy przemysłowej. W takim razie pryncypał jest uprawniony zmusić robotnika za pośrednictwem władzy do powrotu na czas, jaki jeszcze do terminu wypowiedzenia pozostaje i żądać odszkodowania. Pryncypał, który przyjmuje robotnika wiedząc o tem, że tenże poprzedniego pryncypała swojego bez prawnego powodu przedwcześnie opuścił, staje się winnym przekroczenia ustawy przemysłowej i wraz z robotnikiem odpowiada za wynikłą ztąd szkodę. Poprzedni pryncypał może żądać, aby robotnik wrócił do niego na czas aż do upływu terminu wypowiedzenia.

Spory wynikające ze stosunku między pryncypałem a robotnikami lub między samymi robotnikami, wywiązujące się w czasie trwania stosunku robotniczego lub przed upływem 30 dni po ustaniu tego stosunku, rozstrzygane będą przez korporacyę, do której strony należą, w drodze ugody lub orzeczeniem, jeżeli nie mają zastosowania postanowienia ustawy z 14 maja 1869 o sądach przemysłowych. Gdzie nie ma korporacyj, tam spory takie rozstrzyga władza polityczna. Spory wywiązujące się po upływie 30 dni od ustania stosunku robotniczego należą do kompetencyi sądu zwyczajnego. Za zezwoleniem krajowej władzy politycznej mogą być spory tego rodzaju w braku korporacyi rozstrzygane nie przez władze polityczne, lecz przez polubowne kolegium, utworzone przez pryncypałów tego samego przemysłu lub pokrewnych gałęzi i przez robotników. W każdem przedsiębiorstwie przemysłowem prowadzony będzie celem okazania władzy na każde zawołanie spis każdocześnie zatrudnionych robotników z oznaczeniem imienia i nazwiska każdego robotnika, wieku, przynależności, dnia wstąpienia do roboty, sposobu zatrudnienia, kasy dla chorych, do której wpisany należy. W zakładach większych, mianowicie w fabrykach, zatrudniających więcej niż 20 robotników przybity być musi podpisany przez pryncypała regulamin robót zawierający postanowienia: a) o rozmaitych klasach zatrudnionego personalu, mianowicie o zatrudnieniu kobiet i młodych ludzi z uwzględnieniem ich sił fizycznych i nauki szkolnej; b) o sposobie, w jakim młodzi pracownicy uczęszczają na przepisaną naukę: c) o dniach roboczych, o trwaniu pory roboczej i przerwach w pracy; d) o porze obrachunku i wypłaty; e) o prawach i obowiązkach personalu nadzorczego; f) o postępowaniu z robotnikami w razie choroby lub nieszczęśliwego wypadku; g) o karach konwencyonalnych za przekroczenia regulaminu i sposobie ich użycia; h) o terminach wypowiedzenia i wypadkach, w których stosunek robotniczy natychmiast się rozwiązuje.

OSTATNIA POCZTA

Agence Russe z 9 b. m. ogłosiła ważny artykuł, zawierający program wewnętrznej polityki rządu. Mianowicie w wewnętrznej administracyi, policyi i sprawach prasowych zamierzone są reformy, zmierzające do uchylenia nadużyć centralizacyi i do nadania jednolitości zarządowi prowincyj. Każdy prefekt będzie miał dodaną sobie radę, złożoną z reprezentantów rozmaitych gałęzi administracyi, która będzie miała głos decydujący w sprawach lokalnych. Policya miejska i ziemska, tudzież żandarmerya zostaną połączone i podlegać będą prefektowi. Dotychczasowy regulamin prasowy zostanie zastąpiony nowym, przekazującym przestępstwa prasowe sądom zwyczajnym. Program można streścić w tych słowach: zaspokojenie potrzeb lokalnych przy współudziale interesowanych.

Telegram z Konstantynopola doniósł o wyjeździe do Wiednia delegata tureckiego, inżyniera Gallanda, mającego wziąć udział w komisyi przewidzianej art. 6 traktatu berlińskiego. Nie idzie tu właściwie o art. 6, ale o art. 38 traktatu, stanowiący, że sprawy połączeń linij kolejowych traktowane będą na konferencyi czterech państw, złożonej z reprezentów Austryi, Turcyi, Serbii i Bułgaryi. To ostatnie państwo wysłało na tę konferencyę swego ministra spraw zagranicznych, Stojczewa, którego w urzędowaniu w Sofii zastępować będzie Stojłow.

Nordd. Allg. Ztg. obawia się, ażeby słowa ks. Bismarka, iż nie ma obecnie widoków wojny na czas dłuższy, nie stały się hasłem dla niektórych stronnictw w parlamencie do żądania zmniejszenia armii niemieckiej, i mówi, że widoki pokoju opierają się właśnie na tem, iż Niemcy są uzbrojone i potężne. W razie rozbrojenia Niemiec musiałyby się zmniejszyć szanse utrzymania pokoju.

Poseł niemiecki hr. Hatzfeld ma w dniu dzisiejszym wyjechać do Konstantynopola.

Radzie związkowej niemieckiej przedłożony został wniosek pruski w przedmiocie przyłączenia Altony i niższej Elby do związku celnego niemieckiego. Cuxhaven nie jest objęte tym wnioskiem.

Przy powtórnej dyskusyi nad ustawą prasową francuzką, dep. Legrand zamierza wznowić paragraf pociągający do kary autorów artykułów obrażających prezydenta rzeczypospolitej.

O bitwie Anglików z Boerami stoczonej dnia 8 b. m. pomiędzy Newcastle i obozem angielskim, o której doniósł już telegram, podają w uzupełnieniu, że Anglicy stracili w niej 150 zabitych i rannych. Straty Boerów mają być bardzo wielkie, cyfry ich jednak nie podano. Korespondenci potwierdzają wiadomość, że położenie Collaya pomimo tego zwycięztwa jest krytyczne, ponieważ Boerowie zajęli ze wszystkich stron stanowisko dominujące nad obozem.

Ogłoszony wczoraj podług telegramów opartych na domniemywaniach skład nowego gabinetu hiszpańskiego potwierdzają urzędowe telegramy z tą tylko różnicą, że ministerstwo spraw zagranicznych objął Armijo, a finansów Camajo. Inni członkowie gabinetu są ci sami, którzy byli wymienieni, a mianowicie Sagasta, prezes, Alonzo Martinez wydział sprawiedliwości, Martinez Campos wojna, Gavia marynarka, Alovareda roboty publiczne, Cuesta kolonie, Gonzales sprawy wewnętrzne. Skład tego gabinetu dzienniki uważają za dosyć dziwny, bo obok członków liberalnych zasiadają w nim dwaj sprawcy zamachu stanu, generałowie Pavia, który w r. 1874 pod Castellarem rozpędził kortezy i ogłosił Serrana prezydentem, i Martinez Campos, który w tymże roku na czele dwóch batalionów w Murviedro ogłosił królem Don Alfonsa. W każdym razie program nowego gabinetu będzie zupełnie liberalny pod względem religijnym i politycznym jakoteż w sprawach zarządu kolonii. Rozwiązanie kortezów musiało nastąpić dlatego, że ustępujący z woli króla gabinet posiadał większość w kortezach, które na parę dni przed demisyą odrzuciły znaczną większością głosów wniesione przeciw ministerstwu wotum nagany. Zdaje się jednak niewątpliwem, że nowy rząd zdoła sobie zapewnić większość przy nowych wyborach, ponieważ ustawa wyborcza hiszpańska daje rządowi możność wywierania szerokiego wpływu na wybory.

Skupczyna serbska uchwaliła zarządzić zbadanie finansowego gospodarstwa byłego prezesa gabinetu Risticza.

Lesseps otrzymał telegram donoszący, że roboty nad przekopaniem kanału panamskiego zostały już rozpoczęte.

Według dzienników petersburskich zwycięztwo rossyjskie pod Geok-Tepe, a szczególniej wiadomość o zajęciu przez gen. Skobelewa Aszabadu, wywiera pomyślny wpływ na przebieg układów rossyjsko-chińskich, można zatem mieć nadzieję prędkiego podpisania i ratyfikacyi zawartego traktatu.

W sprawie turecko-greckiej zasługuje na uwagę, że wbrew ponawiającym się doniesieniom, iż Niemcy objęły faktycznie kierownictwo tej sprawy, jeden telegram berliński zapewnia, że ks. Bismarck odrzucił wszystkie tak dawniejsze jak obecnie ponowione zaproszenia, ażeby objął kierownictwo europejskiej akcyi, tudzież że poseł angielski Göschen miał formalnie zapewnić, iż Anglia odrzuca stanowczo myśl wszelkiej akcyi odosobnionej na Wschodzie. Według *Standardu* Göschen miał oświadczyć ks. Bismarckowi, że Anglia tylko pod tym warunkiem może wziąć udział w układach z Portą, że w razie niepowodzenia tych układów uchwały konferencyi berlińskiej pozostaną w swojej mocy.

Komunduros w dniu 8 b. m. oświadczył w izbie, że obecnie armia grecka liczy 54.000 ludzi pod sztandarami, że rezerwiści za dni kilka będą pewnie zwołani i że gdy stan czynny armii zostanie doprowadzonym do 75.000, będzie to dostateczne, ażeby w danym razie można było przystąpić do akcyi z nadzieją powodzenia. Z oświadczenia tego wynika, że Grecja, która zamierza armię swoją podnieść do 113.000 ludzi, nie odbyła jeszcze faktycznie w uzbrojeniach połowy drogi, a druga połowa, w rzeczach tego rodzaju, jest nieskończenie trudniejszą od pierwszej.

W przedmiocie znalezionej przez Anglików w Kabulu korespondencyi rossyjsko-afgańskiej zapewniał ks. Argyll w angielskiej Izbie gmin, że Rossya tylko wówczas ofiarowała swoją przyjaźń Afganistanowi, gdy wojna między Rossyą i Anglią była możebną. Okazuje się jednak, że tak nie jest, gdyż we wrześniu 1878 r., a zatem w dwa miesiące po zawarciu traktatu ber-

lińskiego, Stolintow pisał do emira, że spodziewa się, iż bramy Kabulu będą zamknięte dla Anglików, a w październiku tegoż roku radził emirowi, aby zawarł pozornie pokój, a potajemnie przygotowywał się do wojny. *Journal de St. Petersb.* sądzi, że rząd rossyjski nie będzie miał nic przeciwko ogłoszeniu tej korespondencyi, okaże się z niej bowiem, że Rossya ani jawnie nie działała przeciwko Anglii, ani też nie intrygowała potajemnie, a korespondencya miała tylko charakter kurtoazyi. Powyżej przytoczone szczegóły zdają się jednak prowadzić do wprost przeciwnego wniosku.

Telegram londyński *Neue freie Presse* dodaje, że w liczbie tych dokumentów znaleziono jeszcze formalny traktat wiecznej przyjaźni pomiędzy Rossyą i Szir Alim, zawarty już po podpisaniu traktatu berlińskiego, a wymierzony przeciwko wszelkim zewnętrznym nieprzyjaciołom, to jest także i głównie przeciwko Anglii. W liście zaś jednego z jenerałów rossyjskich pisanym z Liwadyi, w czasie, gdy tam bawił car, w grudniu 1878 r. powiedzianem jest wyraźnie, że „car życzy sobie, aby emir nie wpuszczał Anglików do swego kraju, lecz żeby jak w roku poprzedniu powstrzymywał ich podstępnie, a gdy przyjdzie zima, Rossya przyjdzie mu na pomoc i bądź dyplomatycznemi środkami, bądź wielką wojną odeprze Anglię od Afganistanu."

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 10 lutego. Komisya budżetowa odrzuciła wniosek dep. Hausnera o ponowienie rezolucyi względem utworzenia wydziału medycznego na uniwersytecie we Lwowie. Minister oświaty zapowiedział, że już do najbliższego preliminarza wstanowioną zostanie pierwsza rata ceny kupna w celu nabycia realności (uśw. Mikołaja) we Lwowie na pomieszczenie uniwersytetu. Przy etacie akademii technicznej w Bernie domaga się Fanderlik, aby przyrzeczone w reskrypcie rzadowym w roku 1848 równouprawnienie narodowe zostało zaprowadzone. Przy etacie szkół średnich uskarża się Vosnjak, że w Styryi nie urządzono dotychczas klas paralelnych z słowiańskim językiem wykładowym. Minister oświaty odpowiada, że nie daje się uczuwać wielka potrzeba urządzenia takich paralelek, a nadto zachodzą trudności z powodu braku sił nauczycielskich i książek szkolnych. Vosnjak zaprzecza temu, ganiąc postępowanie rządu ze Słowieńcami. Minister zastrzega się przeciw tym zarzutom, oświadcza, że z wszelką życzliwością zajmie się zbadaniem tej sprawy, i że kieruje się tylko względami pedagogicznemi. Zeithammer nie chce ponawiać zeszłorocznej rezolucyi w sprawie szkół średnich w Czechach, przyznaje, że rząd dużo już zrobił, ale dalsza pomoc jest jeszcze potrzebną, mianowicie, aby państwo obejmowało na siebie szkoły średnie dotychczas przez gminy utrzymywane. W ogóle domaga się, aby rząd postępował w szybszem *tempo*. Fanderlik wnosi, aby w pewnych szkołach morawskich utworzono klasy paralelne. Sturm sprzeciwia się temu, oświadczając, że przyłączyłby się do ogólnikowej rezolucyi, aby ludność słowiańską na Morawie więcej uwzględniano. Fanderlik oświadcza, że zgadza się na to, aby wniosek jego traktowano przy sposobności rozpraw nad petycyami.

Tryest, 10 lutego. Gdy jacht parowy *Miramare* przepływał koło Muggia, Najdostojniejszy Arcyksiążę Rudolf obejrzał eskadrę stojącą tam na kotwicy. Z okrętów dano zwykłe wystrzały salutacyjne.

Petersburg, 10 lutego. Z powodu doniesienia, że celem misyi Göschena w Berlinie było przygotowanie zbiorowego nacisku na Portę, i że Porta nie uczyni żadnych ustępstw, oświadcza *Agence Russe*, że prawda zapewne jest po środku, i że gdy inicyatywę rozwiązania kwestyi grecko-tureckiej wzięło mocarstwo najmniej bezpośrednio interesowane, to należy się spodziewać pokojowego załatwienia tej sprawy.

Belgrad, 10 lutego. *Polit. Corresp.* donosi z Belgradu pod dniem dzisiejszym, że na posiedzeniu skupczyny z powodu wniosku Walterowicza, żądającego wyłączenia żydów od urzędu sędziowskiego, oświadczył prezes ministrów Piroczanac, że naród serbski odznaczał się zawsze tolerancyą, i że wszyscy obywatele bez różnicy wyznań spełniali zawsze obowiązki obywatelskie. Słowa te oklaskami przyjęto.

Konstantynopol, 10go lutego. Przy wręczaniu listów wierzytelnych br. Calice powiedział, że Najjaśniejszy Pan nadał jego urzędowaniu stały charakter, ażeby wzajemne stosunki jeszcze ściślejszemi uczynić, i prosił sułtana, aby obdarzył go zaufaniem jakie mu do spełnienia ważnego zadania jest niezbędne.

Rzym, 10 lutego. W sali Dantego odbyło się zebranie delegatów dla narady nad prawem powszechnego głosowania, miało jednak zupełnie prywatny charakter. Udział wzięło tylko około 300 delegatów. Odczytano listy i telegramy zapewniające o jedności przekonań. Jutro i pojutrze dalszy ciąg obrad. Reprezentanci prasy nie zostali dopuszczeni. Dzienniki donoszą, że było obecnych 489 delegatów i że debatowano nad formą uchwały. Dyskusya była burzliwa, ponieważ między delegatami objawiały się różnice zdań. Jutro nastąpi wybór przewodniczącego.

Wiedeń, 11 lutego. (*Tel. pryw.*) Czeski klub oświadczył wczoraj w formie jednomyślnej uchwały, że czescy członkowie komisyi budżetowej zachowaniem się swojem wobec wniosku dep. Czerkawskiego w kwestyi reformy ministerstwa oświaty odpowiedzieli w zupełności intencyom czeskiej polityki. Oświadczenie to ma być jutro ogłoszone w dziennikach.

Vaterland dowiaduje się, że w kwestyi obsadzenia stolicy arcybiskupiej w Wiedniu zapadła już decyzya. Następcą ks. Kutschkera ma być ks. Gruscha. Do Rzymu miało już odejść zapytanie w tej sprawie.

Rzym, 11 lutego. (*Tel. pryw.*) Z powodu olbrzymiego mityngu, który się ma odbyć w Rzymie przy udziale 1200 stowarzyszeń politycznych, garnizon wojskowy pomnożony ma być na 24 batalionów.

Petersburg, 11 lutego. (*Tel. pr.*) *Gołos* donosi, że w połowie stycznia nihiliści zamierzali wysadzić w powietrze arsenał kijowski. Zamach udaremniły wczesne aresztowania. Pomysł zamachu miał wyjść od t. z. południowego związku robotników.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 10go lutego 1881, godzina 2 m. 34. Losy kredytowe 179·75, Węg. akcye kredyt. 262·75, Akcye anglo-austr. 129·—, Akcye banku Union 117 50, Akcye kolei Karola Ludwika 230·—, Akcye kolei północnej 243·50, Akcye kolei południowej 106·50, Akcye kolei Alföld. 161·75, Akcye kolei Elżbiety 202 50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 172·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 151·50, Wiedeńskie losy 117·25, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państwa w złocie 86·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 98·30, Losy regulacyi Cissy 107·50, Losy tureckie 22.25, Węgierska renta 109 25, Akcye banku związkowego 128·50, Akcye banku obrotowego —·—. Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·23½, Węgierskie losy 110·50, Mark. niemiecki —·—. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 10go lutego 1881, godzina 5 min. 47. Akcye kredytowe 286·90, Anglo-Austryackie —·—, Unionsbank —·—, Kolei Karola Ludwika 280·50, Południowa —·—, Renta papierowa 72·90, Galicyjskie listy zastawne 103·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 103·50, Losy z r. 1860 —·—, Napoleondor 9·37½, Rubel papierowy —.—. Usposobienie —.

Wiedeń, 11 lutego 1881, godzina 10 min. 40. Akcye kredytowe 287·30, Anglo-Austr. 129·—, Akcye banku Union 117·50, Kolej Karola Lud. 280·50, Południowa 108·25, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·38—, Rubel papierowy 1·23½, Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 10 lutego. Wiedeń: Pszenica 11·25 do 11·50 zł., żyto 10 40 do 10.90 zł., okowita pr. 10.000 liter procent 32.50 do 32·75 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 10.82 do 10.85 zł., rzepak (sierpień — wrzes) 12 12 zł. Berlin: Pszenica żółta (na jesień) 206·—, żyto 53·30, spiritus loco 52.80, olej rzepakowy 52·50. Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr. 61·40, olej rzepakowy 71·50, spirytus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —,— spirytus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Ponieważ ktoś do dzienników lwowskich w ruskim języku wychodzących, kłamliwie podał, jakoby miano podczas spisu ludności we wsi Kurzanach w powiecie brzeżańskim agitować, aby włościanie tej wsi do obrządku gr. un. należący, podania robili, iż po domach używają języka polskiego — Rada gminy Kurzan na posiedzeniu w dniu 7 lutego b. r. jednogłośnie uchwaliła, ażeby z urzędu publicznie zaprzeczyć temu tendencyjnemu fałszowi. Co też niniejszem czyni.

Przytomni tej uchwale: Tymko Strycharz, wójt; Fedko Mruczek, zastępca wójta; Hryńko Lurny, radny, wszyscy trzej jako asystenci przy spisie ludności; radni Józef Jakubowicz, Andrzej Szmorhun, Dmytro Komarzański, Wasyl Semegin, Kazimierz Białoskurski, Michał Gniewczyński, Dmytro Krawczyk, Dmytro Semegin; wójt z Wulki Michał Zając; pisarz gminny Niemczynowski.

Pociągi kolejowe.
Przychodzą do Lwowa.
Według południka peszteńskiego.

Z Krakowa: o godz 5 min 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz 3 min 32 po południu (pociąg mięszany)

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 10 wieczór

---

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 10 lutego 1881.

		płacą walutą austr. złr.	ct.	żądają walutą austr. złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	bez kupona	280	—	283	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.		171		174	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.		299	—	302	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.		255	—	258	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	99	15	100	15
„ „ „ 4 pr. w. a.		92	50	93	50
„ „ „ 5 pr. okresowe		99	15	100	15
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.		102	70	103	60
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią		98	75	100	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.		102	50	104	—
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat		92	—	94	—
4. Obligi za 100 złr.					
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.		98	20	99	20
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.		101	—	102	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.		101	50	103	—
5. Losy miasta Krakowa		19	—	20	50
„ „ Stanisławowa		24	—	26	—
6. Monety.					
Dukat holenderski		5	48	5	57
Dukat cesarski		5	49	5	59
Napoleondor		9	34	9	42
Półimperyał		9	65	9	75
Rubel rossyjski srebrny		1	50	1	65
„ „ papierowy		1	22¼	1	24
100 marek niemieckich		57	70	58	30
Srebro		99	50	100	50
Knpony w srebrze		99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 7 lutego 1881.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	72.95	73.10
luty-sierpień	73 10	73.25
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	74.05	74·20
kwiecień-październik	74.10	74 25
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	121.25	122.—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	130.75	131.25
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	133.50	134.50
„ „ 1864 po 100 zł.	174.25	174.75
„ „ 1864 po 50 zł.	172.—	173.—
Renty Com. po 42 lir. austr.	27.—	28.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5 prc.	145.—	146.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	100.—	100·50
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	89.25	89.40
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	104.50	105.50
Bukowiny	96.50	97.50
Galicyi	98.30	98.70
Niższej Austryi	105.50	106.50
Siedmiogrodu	94.10	94.70
Węgier	96.75	97.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	125.50	125.75
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	287.—	287.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	810.—	815.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a. 600 złr.	812.—	814.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	94.25	94.50
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. mk.	584.—	586.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. „	203.—	203.50
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k	2482.—	2486.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	282.25	282.75
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	172.—	173.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	288.50	289.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	106.25	106.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	150.25	150.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	116.75	—.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	100.—	—.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	107.—	—.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	92.—	92.50
„ „ „ „ „ po 5 proct.	98.75	99.25
„ „ „ „ „ po 5 proct w 37 latach zwrotne	98.75	99.25
Gal. banku hip. po 6 proc.	103.—	103.50
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	103.50	104.50
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	102.80	103.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	99.75	100.75
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101.75	102.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	91.—	91.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w.cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	85.75	86.25
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	105.75	106.25
„ „ po 100 zł. w. a.	102.25	102.75
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	103.25	103.75
„ „ „ „ II emisyi	102.50	103.—
„ „ „ „ III. „	101.75	102.25
„ „ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	92.20	92.60
z r. 1867	98.50	98.75
z r. 1868	91.75	92.25
z r. 1872	90.—	90.40
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 prc. w sr.	87.75	88.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	179.25	179.75
Clarego po 40 zł. m. k.	39.50	40.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. mk	105.—	105.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	—.—
Losy miasta Krakowa	19.40	19.80
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	40.—	41.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	40.—	40.25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.50	19.—
Salma po 40 zł. m. k.	48.50	49.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	46.—	46.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	25.25	25.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126.50	127.—
„ „ po 50 zł. w. a.	65.—	65.75
Waldsteina po 20 zł. m. k.	32.25	32.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38.75	39.—
7. Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118.80	118.90
Paryż za 100 fr.	46.85	46.90
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.53.—	5.54.—
„ pełnej wagi	5.53.—	5.54.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.38.—	9.38.50
Rossyjski imperyał	9.65.—	9.67.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 10 lutego 1881.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	72	85
„ „ „ w srebrze	74	35
Renta w złocie	89	25
Losy pożyczki z roku 1860	130	25
Akcye banku austro-węgierskiego	815	--
„ „ kredytowego	286	60
Londyn	118	80
Srebro	—	—
Napoleondor	9	37½
Dukat cesarski men.	5	56
100 marek niemieckich	57	95

(1025 2—3) **Sprostowanie.**

L. 2843. Ogłoszony w numerach Gazety Lwowskiej 299, 300 i 301 edykt c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 11 grudnia 1880 l. 55205 prostuje się w ten sposób, iż pozew Alfreda Mysłowskiego przeciw spadkobiercom Antoniego, a względnie Tadeusza Gryniewicza wytoczony jest o przyznanie na własność i wydanie z kapitału indemnizacyjnego dóbr Mekietyńce, Uhorniki i Podłuże kwoty 2128 zł. mk. w obligacyach indemnizacyjnych i 28 zł. w. a. gotówką na imię spadkobierców Antoniego Gryniewicza przekazanej, a nie jak w powyższych edyktach ogłoszone dóbr „Mykietyńce Mhorniki“

O czem obydwie strony zawiadamiamy.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 29 stycznia 1881.

(1000 2—3) **Edykt.**

L. 9650. C. k. sąd powiatowy w Chodorowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 50 zł., a względnie 49 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 41 sub. rep. 49 w Rudzie położonej, dłużnika Rawła Przyka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 17 lutego, 17 marca i 20 kwietnia 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 250 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 pr. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Chodorów 28 grudnia 1880.

(999 2—3) **Edykt.**

L 9562. C. k. sąd powiatowy w Chodorowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 189 złr. 93 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 86 sub. rep. 72 w Strzeliskach nowych położonej dłużnika Pańka i Jawdochi Tereszków wł snej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 17 lutego, 17 marca i 20 kwietnia 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 pr. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Chodorów 28 grudnia 1880.

(998 2—3) **Edykt.**

L. 4426. C. k. sąd powiatowy w Chodorowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 250 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 15 subr. 52 w Wierzbicy położonej, dłużnika Stefana Podhajn go własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 17 lutego, 17 marca i 20 kwietnia 1881 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 700 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 pr. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Chodorów dnia 24 grudnia 1880.

(997 2—3) **Edykt.**

L. 10662. C. k. sąd powiatowy w Chodorowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie zapadłych 12 rat pożyczkowych po 12 zł. i resztującego kapitału dłużnego w kwocie 139 zł. 90 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 26 subr. 11 w Brzozdowcach położonej dłużnika Karola Berezowskiego własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 17 lutego, 17 marca, i 20 kwietnia 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 1600 zł. w. a. lub wyżej za na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Kuratorem dla wierzycieli, którzyby do rzeczonej realności prawo zastawu nabyli, lub którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła, ustanawia się P. Dra Ludwika Vrabetza z Chodorowa.

C. k. sąd powiatowy.

Chodorów dnia 21 grudnia 1880.

(1005 2—3) **Edykt.**

L. 17.740. C. k. sąd powiatowy miej. deleg. w Stanisławowie ogłasza, że dnia 24 lutego 1881, dnia 24 marca 1881 i dnia 12 kwietnia 1881 zawsze o 10 godzinie z rana odbędzie się w tymże sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 6 rep. 78 w Pobereżu, ciała tabularnego niestanowiącej, Iwana Leszczyszynego własnej, celem wydobycia wierzytelności Leiby Bein pto 130 zł.

Realność ta przy dwóch pierwszych terminach tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś przy trzecim i poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 280 zł.

Wadyum 28 zł.

Stanisławów 6 grudnia 1880.

(1006 2—3) **Edykt.**

L. 12324. C. k. sąd powiatowy miej. del. w Tarnowie ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego 490 zł odbędzie się 4 marca, 8 kwietnia, i 13 maja 1881, o 10 rano publiczna sprzedaż realności pod l. 18/50 w Rzędzinie Ignacego Peltza względnie Jana Peltza.

Cena szacunkowa 1605 zł.

Wadyum 160 zł.

Resztę warunków można przejrzeć w ts. registraturze.

Tarnów 15 grudnia 1880.

(1013 2—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 6603. C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Maurycego Schnitzera 59 zł. 35 ct. w drodze egzekucyi przez publiczną licytację sprzedaną będzie realność pod l. 214 w Ujsołach do dłużników Michała i Maryanny Bednarzów, należąca w trzech terminach 2 marca, 31 marca i 28 kwietnia 1881 każdym razem o godzinie 10 rano w biórze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania 590 zł

Wadyum 59 zł.

Milówka, 20 grudnia 1880.

(1011 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5325 Zawiadamia się Michała i Apolonię Żątowskich, że gmina Straszęcin wniosła przeciw nim dnia 18 grudnia 1880 l. 5325 skargę o oddanie 9 korcy $13^1/_2$ garnca owsa, lub zapłacenie wartości 28 zł. i o zapłacenie kwoty 10 zł. w. a. z pn., na który termin do rozprawy według postępowania dla spraw drobiazgowych na 11 marca 1881 o 9 rano naznaczono.

Ponieważ miejsce pobytu Michała i Apolonii Żątowskich nie jest wiadomem, przeto ustanowiono dla nich kuratorem Feliksa Balassę z Dębicy, z którym, jeżeli się nie zgłoszą sami lub innego pełnomocnika nieustanowią, spór prawomocnie przeprowadzony będzie

C. k. sąd powiatowy.

Dębica, 27 stycznia 1881.

(1003 2—3) **Edykt.**

L. 49. C. k. sąd obwodowy podaje do wiadomości, że w celu wydobycia kwoty 40 zł. 40 ct. przez Berla Schullera przeciw Antoniemu i Annie Tymoczko wywalczonej, odbędzie przy terminach dnia 21 marca, 29 kwietnia, i 30 maja 1881, każdym razem o godzinie 10 rano w biurze VI przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 479 w Kołomyi położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużników własnej.

Cena wywołania wynosi 315 zł.

Wadyum 10%.

Dla niewiadomych sądowi wierzycieli i dla tych, którymby uchwała licytacyę rozpisująca doręczona być nie mogła, ustanowiono kuratora w osobie Dra Rascha.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania i warunki licytacyi mogą być w tusądowej registraturze przejrzanemi.

Kołomyja dnia 13 stycznia 1881.

(1026 2—3) **Konkurs.**

L. 504. Celem obsadzenia trzeciej posady zastępcy Prokuratora Państwa w Czerniowcach w VIII klasie rangi najwyższem rozporządzeniem Jego Ces. Król. Mości z 29 stycznia 1881 systemizowanej, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę mają swoje, wszelkim wymogom prawnym odpowiadające podania wnieść w przepisanej drodze służbowej do Wysokiego c. k. Ministerstwa sprawiedliwości w przeciągu czterech tygodni, od dnia ostatniego umieszczenia niniejszego konkursu.

Lwów 7 lutego 1881.

(1007 2—3) **Edykt.**

L. 11753. C. k. sąd krajowy lwowski na żądanie c. k. uprzyw. galic. Banku hipotecznego w dniu 7 dnia 23 października 1880 l. 47397 zezwolił celem zaspokojenia kwot 255 zł. 15 ct. 255 złr. 15 ct. i 3011 złr. 66 ct. w. a. z pn. na przymusową sprzedaż realności pod l. kons. 439 tab 299/1349 w Brodach położonej dłużniczki Lany Lamm własnej w drodze publicznej licytacyi, która się w sądzie powiatowym brodzkim jako instancyi realnej w trzech terminach a to 24 lutego, 24 marca i 8 kwietnia 1881, zawsze o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 2 odbędzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 9000 złr.

Wadyum 900 złr.

Niżej ceny szacunkowej realność ta sprzedaną nie będzie.

W razie niesprzedaży do ułożenia warunków ułatwiających wyznaczony termin na 8 kwietnia 1881 4 godzinie po południu.

Niestający wierzyciele zaliczani będą do większości stających.

Dla wierzycieli hipotecznych którzyby hipotekę na sprzedać się mającej realności po dniu 11 października 1880 uzyskali lub którymby uchwała licytacyjna z jakiegokolwiek powodu należycie nie mogłabyć doręczoną ustanowiono kuratora w osobie adwokata Dr. Starzewskiego w Brodach.

Brody dnia 13 listopada 1880.

(1008 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2741. C. k. sąd powiatowy w Budzanowie ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi Rachmila Schutzmana w kwocie 150 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 24 lutego 1881, 24 marca 1881 i 28 kwietnia 1881 zawsze o godzinie 10 z rana publiczna sprzedaż przymusowa realności pod l. 561 w Budzanowie położonej, niecbętej masy spadkowej egzekuta Berla Reissa własnej na 900 złr. ocenionej. Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś terminie także niżej takowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 90 złr.

Bliższe warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Budzanów dnia 1 listopada 1880.

(1018 2—3) **Edykt.**

L. 5375. Sieniawski c. k. sąd powiatowy przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem na zaspokojenie wierzytelności Markusa Karpf w kwocie 31 zł. 94 ct. w. a. z pn. przymusową przetargową sprzedaż połowy gospodarstwa pod l. 229 w Dobry leżącej masy spadkowej po Ilku Kozarze na dniu 24 lutego i 10 marca 1881 o 10 godzinie rano, tylko za cenę szacunkową 180 złr. lub wyżej, zaś na dniu 31 marca 1881 i niżej ceny szacunkowej.

Zakład wynosi 18 zł.

Bliższe warunki można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa dnia 28 grudnia 1880.

(1019 2—3) **Edykt.**

L. 5650. Sieniawski c. k. sąd powiatowy przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem na zaspokojenie należytości firmy Ehrenwald w kwocie 37 zł. 27 ct. w. a. z pn. przymusową przetargową sprzedaż części gospodarstwa pod Nr. 4 w Wiązownicy Antoniego Wasiuty własnego na dniu 24 lutego i 10 marca 1881 o 10 godzinie rano tylko za cenę szacunkową 195 lub wyżej, zaś na dniu 31 marca 1881 i niżej ceny szacunkowowej.

Zakład wynosi 19 zł. 50 ct.

Bliższe warunki można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa dnia 28 grudnia 1880.

(1009 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1833. C. k. sąd powiatowy w Budzanowie ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi Salamona Wurmberga w kwocie 55 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 25 lutego, 28 marca i 28 kwietnia 1881 zawsze o godzinie 10 z rana, publiczna sprzedaż przymusowa realności dłużnika Leśka Czabary pod l. 25 w Laskowcach składającej się z chaty, placu budowlanego stodoły i pół morga ogrodu na 205 złr. ocenionej, przyczem się oznajmia że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 20 zł. 50 ct.

Bliższe warunki, tudzież akt opisania i ocenienia przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Budzanów dnia 30 września 1880.

L. 2311. (1012 2—3)

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi gminy Rajcza 30 złr. w drodze egzekucyi przez publiczną licytację sprzedany będzie grunt składający się z 6 niwek w Rajczy położony, Jędrzeja Hulboja własny w trzech terminach 2 marca 31 marca, 28 kwietnia 1881. każdym razem o godzinie 10tej rano w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania 265 zł.

Wadyum 26 zł.

Milówka 30 grudnia 1880.

(842 2—3) **Edykt.**

L. 15200. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie o zapłacenie trzech rat pożyczkowych po 1957 złr. 50 ct. i należącego kapitału dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Żelazówka w powiecie Dąbrowskim położonych do dłużniczki Anieli Jaworskiej względnie jej deklarowanych spadkobierców należących

Sprzedaż odbędzie się w ostatnim terminie na dzień 5 kwietnia 1881 o godzinie 10 przed południem wyznaczonym.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 109.300 złr. w. a. na którym dobra te i poniżej ceny szacunkowej za jakąkolwiekbądź cenę sprzedane zostaną.

Każdy chęć kupna mający złożyć ma przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w kwocie 5465 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądu tutejszego.

W Tarnowie 9 grudnia 1880.

(843 2—3) **Edykt.**

L. 4675. C. k. sąd powiatowy w Kulikowie podaje do wiadomości, że dnia 3 maja 7 czerwca i 7 lipca 1881 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności Nr. 136/113 w Kłodnie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Hawryła Warszawskiego własnej, a to przy pierwszych dwóch terminach za lub wyżej na trzecim także niżej ceny szacunkowej 310 złr.

Wadyum wynosi 31 złr. w. a.

Resztę warunków, protokół opisania i oszacowania przejrzeć można w sądzie tutejszym.

O czem wierzycieli hipotecznych, którzyby na realności tej jakie prawo rzeczone nabyli, na ręce kuratora Wojtka Sochowicza wójta z Kłodna się uwiadamia.

C. k. sąd powiatowy.

Kulików dnia 21 sierpnia 1880.

(681 2—3) **Edykt.**

L. 32.475. Krakowski c. k. sąd krajowy podaje do wiadomości, iż w drodze egzekucyi orzeczenia magistratu krakowskiego z dnia 28 lipca 1873 l. 15.146 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. 304 dz. VIII. nr. 12 gm. XI w Krakowie za pustkę uznanej, a będącej własnością Cirtli z Künstlerów Bisam, Kaili Rubinstein czyli Rubenstein, Ryfki z Rubi steinów Markheim i Bractwa naukowego starozakonnego w Krakowie w dwóch terminach, t. j. dnia 25 kwietnia 1881 i dnia 31 maja 1881 o godzinie 10 z rana na których ta realność tylko za cenę szacunkową lub wyższą sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 127 zł. 20 ct. a. w.

Wadyum wynosi 12 zł. 72 ct.

Resztę warunków sprzedaży, akt oszacowania i wykaz hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej. Kuratorem niewiadomej z miejsca i pobytu właścicielki w $^1/_{12}$ części Kaili Rubinstein czyli Rubenstein jest adwokat Ebenschütz, zaś kuratorem wierzycieli, którzyby po 7 listopada 1880 do hipoteki weszli, lub którymby rezolucya licytacyjna przed terminem doręczoną być nie mogła, ustanowionym zostaje adwokat Pieniążek z substytucyą adwokata Stycznia w Krakowie.

Kraków, 30 grudnia 1880.

(713 2—3) **Edykt.**

L. 580. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi uwiadamia Edwarda Raciborskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomego lub w razie tegoż śmierci nieznanych jego spadkobierców, że przeciw nim i Dyrekcyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia w Krakowie, Kajetana Wartarasiewicz zamężna Łukaszewicz na dniu 13 stycznia 1881 do l. 580 wytoczyła pozew o zaintabulowanie na stanie biernym dóbr Czortowiec stawowy wykreślenia obowiązku wedle Dom. 454 p. 151 n 233 on. na rzecz Edwarda Raciborskiego ciężącego wraz z nadciężarami i że ustanowiono im kuratorem adw. Dra Freudenberga w Kołomyi, któremu pozew ten doręczono do wniesienia obrony do dni 90.

Wzywa się zatem Edwarda Raciborskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomego, lub w razie tegoż śmierci nieznanych jego spadkobierców, by rzeczonemu kuratorowi udzielili odpowiedniej informacyi lub sądowi wymienili innego zastępcę.

Kołomyja dnia 20 stycznia 1881.

(873 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4027. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach przeprowadzi w dniach 9 marca, 8 kwietnia, 20 maja 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczną przymusową sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 58 w Niżyńcu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej nieobjętej masy spadkowej śp. Fedka Bryckiego i Tymka Bryckiego własnej, celem wydobycia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 269 zł.

Cena wywołania 1000 zł. zakład 100 zł.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za lub wyżej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice 24 sierpnia 1880.

(798 2—3) **Edykt**

L. 1639. C. k. sąd krajowy we Lwowie oznajmia, iż c. k. prokuratorya skarbu imieniem funduszu religijnego, jako właściciela dóbr Krynica, wniosła pod dniem 12 stycznia 1881 l. 1639 przeciw Mojżeszowi Resslerowi, Racheli Ameisen, Seligowi Ameisen, Izakowi Deutelbaum i tym wierzycielom, którzyby po dniu wniesienia tej skargi prawo zastawu przez zastawnicze opisanie 394 70/100 sążni kwadr. z parc. kat. l. 55 w Krynicy, kontraktem z 6 grudnia 1870 przez fundusz religijny, jako właściciela dóbr Krynicy, Mojżeszowi Resslerowi sprzedanych, czy też dalsze kroki egzekucyjne nabyli, pozew o rozwiązanie z 6 grudnia 1870 usunięci ze spornej przestrzeni realności l. 321 w Krynicy z przybudowaniami, oddanie tej przestrzeni funduszowi religijnemu w posiadanie i uznanie za nieważne, nabyte przez zastawnicze opisanie prawa zastawu, jakoteż dalsze kroki egzekucyjne.

Ponieważ pierw pozwany Mojżesz Ressler, względnie tegoż nieznani spadkobiercy z życia i miejsca pobytu nie są wiadomi, ustanowiono dla nich kuratora w osobie adw. dra Czeszera, ze substytucyą adwokata dra Skałkowskiego i doręczono pozew pierwszemu z tychże.

Zarazem mianowano kuratorem pozwanych na ostatniem miejscu wierzycieli adw. dra Krówczyńskiego z substytucyą adw. dra Bodeka i doręczono pierwszemu z tychże rubrykę pozwu. Niniejszym edyktem wzywa się przeto powyższych zapozwanych, by w należytym czasie osobiście stanęli lub potrzebnej informacyi ustanowionym dla nich zastępcom udzielili, albo też innych zastępców sądowi wskazali i stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypiszą.

Lwów, 15 stycznia 1881.

(985 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 13054. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi, przez Samuela Ladena przeciw masie nieobjętej Michała Jackowskiego w kwocie 50 złr. wywalczonej, dozwoloną została egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika w Kołomyi pod Nr. 265 na nadworniańskiem przedmieściu położonej, w trzech, na dnie 1 marca, 6 kwietnia i 6 maja 1881 każdym razem na godzinę 9 przed południem wyznaczonych terminach, że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej w kwocie 1132 złr. 60 ct. w. a., która służyć ma oraz jako cena wywołania, na trzecim terminie zaś za jakąkolwiek ceną zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie 10 prc. ceny wywołania do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którzyby dopiero później na powyższą realność prawa rzeczowe nabyli, lub którymby niniejsza uchwała licytacyjna albo wcale nie, albo nie dość wcześnie mogła być doręczoną, kurator w osobie adwokata Rascha ustanowionym został, wreszcie, że akt oszacowania rzeczonej realności tudzież reszta warunków licytacyjnych w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Kołomyja dnia 30 grudnia 1880.

(841 2—3) **Edykt.**

L. 17083. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że Franciszka Ksaw. Ząbecka i Marya Zassowska przeciw Emanuelowi Reichowi ewentualnie jego spadkobiercom lub prawonabywcom i innym wytoczyły skargę o ekstabulacyę prawa dzierżawy folwarku Bistuszowa od 1 czerwca 1869 do końca maja 1880 trwać mającej prawa zastawu dla kaucyi dzierżawnej 1300 złr. w. a. z prawem do odstępnego 2000 złr. w. a. i dalszemi prawami ze stanu biernego dóbr Bistuszowa wraz z nadciężarami w skutek której do wniesienia pisemnej obrony termin dni 90 zakreślony został.

Gdy nie jest wiadomym pobyt i życie pozwanego Emanuela Reicha zamianowano dla tegoż kuratorem adwokata dr. Wojciecha Busia z substytucyą adwokata dr. Bronisława Gałeckiego.

Winien zatem ten pozwany zgłosić się do ustanowionego kuratora i dostarczyć mu środków obrony, lub innego zastępcę sobie obrać inaczej spór wdrożony z kuratorem zamianowanym a ze skutkiem prawnym przeciw niezgłaszającemu się pozwanemu przeprowadzony zostanie.

W Tarnowie dnia 18 grudnia 1880.

(963 2—3) **Edykt.**

L. 600. Zmarła w Krakowie Ludwika Kopycińska przeznaczyła testamentalnie Marcellemu Starzyckiemu legat. w kwocie 1000 zł. Ponieważ Marceli Starzycki z miejsca pobytu jest niewiadomy, przeto ustanowiono dla niego kuratora w osobie adwokata Eibenschütza z Krakowa i wzywa się Marcelego Starzyckiego, aby się w celu strzeżenia praw swoich, albo do ustanowionego kuratora, albo do sądu tutejszego bezzwłocznie zgłosił, gdyżby w przeciwnym razie złe skutki dla niego wyniknąć mogące sam sobie przypisać musiał.

Kraków 14 stycznia 1881.

(718 2—3) **Edykt.**

L. 35.223. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany dla spraw cywilnych w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że w drodze egzekucyi aktu notaryalnego przed c. k. notaryuszem Stanisławem Madeyskim w Liszkach dnia 7 lipca 1873 l. r. 531 zeznanego celem zaspokojenia pięciu rat zaległych wraz z procentem zwłoki, począwszy od 1 lutego 1878, tudzież kosztów egzekucyjnych w kwocie 14 zł. 76 ct. się przyznających na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie odbędzie w sądzie tutejszym publiczna licytacya realności pod l. wyk. hip. 23 w Mydlnikach położonej w trzech terminach t. j. dnia 1 marca, 5 kwietnia i 10 maja 1881, każdym razem o godzinie 10 rano.

Przedmiotem licytacyi jest realność pod l. wyk. hip. 23 w Mydlnikach położona na 380 zł. oszacowana.

Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową, poniżej której realność ta na pierwszym i drugim terminie sprzedaną nie będzie, na trzecim zaś terminie także poniżej ceny wywołania jednak nie niżej jak za 200 zł. sprzedaną zostanie.

Chęć kupna mający obowiązani będą przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum kwotę 38 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, akt notaryalny i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w t. s. registraturze.

Kraków, 9 grudnia 1880.

(799 2—3) **Edykt.**

L 827. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem Celestynę Schaupe jako z miejsca pobytu niewiadomą, że celem doręczenia jej uchwały tabularnej z dnia 29 maja 1880 l. 22882, którą na prośbę Szczepana Warteresiewicza wykreślenie 4/88 dla niej zaintabulowanych części sumy 30000 duk. z pn. w stanie biernym dóbr Kamionka wielka, Halb Kamionka i Dobrowódka na rzecz Rudolfa Kurzweila zahipotekowanej wraz z wszystkiemi odsetkami do dnia 3 października 1867 zapadłemi dozwolonem zostało, ustanowił c. k. sąd krajowy na jej koszt i szkodę tutejszego adwokata Dra. Leona Wszelaczyńskiego kuratorem zaś adwokata Dr. Antoniego Żminkowskiego zastępcą tegoż.

Wzywa się przeto p. Celestynę Schaupe, aby ustanowionemu kuratorowi odpowiedniej informacyi udzieliła, lub innego zastępcę ustanowiła i sądowi oznajmiła, gdyż wyniknąć mogące z zaniedbania skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 15 stycznia 1881.

(982 3—3) Ч. 9824.

ЄДИКТЪ.

Ц. к. сѸдъ повѣтовый въ Ходоровѣ завѣдомлѧє, що въ цѣли заспокоєнѧ вѣрытельносты обцього рольничо кред. Заведенѧ длѧ Галиціи и Бѹковины въ Львовѣ въ квотѣ 93 зр. 87 кр. а. в. з прн. отвѹдесѧ въ днѧхъ 17 Февруарѧ 1881. 17 Марта 1881 и 20 Апрылѧ 1881 кождимъ разомъ о годинѣ 10 рано въ тѹт. сѹдѣ примѹсова пѹблычна продажъ неинтабѹльованои реальности грѹнтовои подъ ч. 42 въ Рѹдѣ положенои Гаврила и Александры Бобыкъ власнои.

Цѣна виклична выноситъ 200 зр.

Вадюмъ 20 зр.

Рештѹ оусловій и протоколъ описѹ заставного перегланѹти можна въ тѹсѹдовои регестратѹрѣ.

Ц. к. сѹдъ повѣтовый

Ходоровъ 20 Сѣчнѧ 1881.

(568 3—3) **Edykt.**

L. 20930. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekty nowych ksiąg gruntowych dla następujących gmin katastralnych:

Zarzekowice, Zakrzów, Nadbrzezie z miejscowością Dębina, w okręgu sądu powiatowego w Tarnobrzegu;

Kwaczała, Płaza, Siersza, Wodna i Libiąż wielki w okręgu sądu powiatowego w Chrzanowie;

Ptaszkowa w okręgu sądu powiatowego w Grybowie;

Szklary, Grzegorzówka w okręgu sądu powiatowego w Tyczynie;

Koziarnia, Kopki w okręgu sądu powiatowego w Nisku;

Boguchwała, Zwięczyca w okręgu sądu powiatowego miejsko delegowanego w Rzeszowie;

Bielanka, w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach;

Odrowąż w okręgu sądu powiatowego w Nowym Targu;

Buczków w okręgu sądu powiatowege w Bochni;

Baczyn, Budzyn i Zagacie w okręgu sądu powiatowego w Liszkach;

Świątniki górne w okręgu sądu powiatowego w Podgórzu;

Rzeczyca długa w okręgu sądu powiatowego w Rozwadowie;

Pewel Ślemieński w okręgu sądu powiatowego w Slemieniu;

Dąbrówka w okręgu sądu powiatowego w Łańcucie;

położonych, według ustawy krajowej z 20 marca 1874 l. 29 Dz. ust kraj. wygotowane za nowe księgi gruntowe tychże gmin poczynając od dnia 30 stycznia 1881 uważane będą, a od tegoż dnia wolno te księgi przeglądać w tym sądzie powiatowym, w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położoną, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych ksiąg gruntowych sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie, lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do sądu powiatowego, w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położoną najdalej do dnia 31 marca 1882 gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowych księgach gruntowych zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo już było zapisane w dawniejszych księgach hipotecznych, w miejsce których nowe księgi gruntowe wstępują, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Temi nowemi księgami gruntowemi, dobra w Tabuli krajowej wpisane, nie są objęte.

Kraków 30 grudnia 1880.

(805 3—3) **Edykt.**

L. 14338. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie niniejszem wiadomo czyni z miejsca pobytu i z życia niewiadomym spadkobiercom śp. Kajetana Skopowskiego, iż na mocy uchwały tutejszego byłego sądu szlacheckiego z dnia 26 marca 1849 l. 5459 w tutejszym c. k. głównym urzędzie podatkowym jako depozycie sądowym dwa dukaty holenderskie wartości 9 zł. 45 ct. w. a. na rzecz masy spadkowej śp. Kajetana Skopowskiego przechowane się znajdują

Przyczem tychże wymienionych spadkobierców się wzywa by swe prawa do rzeczonych dwóch dukatów w 60 dniach tem pewniej w tutejszym sądzie zgłosili ile inaczej po upływie tego czasu z takowemi co z prawa wypada zarządzonem być musiałoby.

Stanisławów dnia 27 grudnia 1880.

(687 3—3) **Edykt.**

L 10624. C. k. sąd powiatowy w Chodorowie uwiadamia Władysława Mikusia, którego teraźniejsze miejsce pobytu sądowi nie jest znanem, że w sporze ustnym Ryfki Lehrer przeciw niemu pto 600 zł. w. a. pozwem de praes. 18 lutego 1880 l. 1666 wszczętym wydany tusądowy wyrok z 30 stycznia 1880 l. 10926/79 ustanowionemu kuratorowi p. Mroczkowskiemu z Chodorowa doręczono.

Wzywa się zatem pozwanego, sżeby potrzebne tytuły prawne ustanowionemu kuratorowi udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przyyisać będzie musiał. C. k. sąd powiatowy

Chodorów 16 grudnia 1880.

(936 3—3) **Edykt.**

L. 153. Dnia 30 września 1880 przydybano w Bołszowcu trzech ludzi z worem i parą końmi chłopskiemi, prawdopodobnie skradzionemi, które sprzedano na publicznej licytacyi za 43 zł. 47 ct Wzywa się właściciela tych ruchomości, aby w ciągu jednego roku tem pewnej wykazał swe prawa własności, ile że po upływie tego terminu rzeczona cena kupna na rzecz wysokiego skarbu przekazaną będzie.

Złoczów 8 stycznia 1881.

(782 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 14485. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie wyznacza do przeprowadzenia egzekucyjnej sprzedaży dóbr Żurowa w powiecie Brzosteckim położonych p. Aleksanera Rodeckiego własnych dozwolonej uchwałą c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 5 kwietnia 1879 l. 13726, celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie w resztującej sumie 12672 zł. 1 ct. w. a. większej 12801 zł. 29 ct. w. a. z procentem po 7 pr. od dnia 26 kwietnia 1879 bieżącym i kosztami egzekucyjnemi za niniejsze podanie w ilości 9 zł. 86 ct. w. a. przyznanemi po potrąceniu jednak otrzymanej na rachunek tej pretensyi kwoty 133 zł. 11 ct. w. a. termin na dzień 14 marca 1881 o godzinie 10 przed południem, na którym dobra rzeczone za jaką bądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedane zostaną.

Wadyum złożyć się mające wynosi 1312 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

O tem otrzymują zawiadomienie obie strony, c. k. urząd podatkowy w Pilznie, c. k. prokuratorya skarbu we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, a w szczególności, nieobjęta masa spadkowa Ozyasza Leiby Horowitza i ci wierzyciele, którzyby po dniu 10 marca 1879 do hipoteki rzeczonych dóbr weszli, lub którymby jakakolwiek uchwała w tej sprawie z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, do rąk ustanowionego w osobie p. adwokata Dr. Stanisława Tokarza kuratora, tudzież przez edykt, którego ogłoszenie równocześnie zarządzonem zostanie.

W Tarnowie dnia 18 grudnia 1880.

(857 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 917. Uchwałą c. k. sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 13 stycznia 1881 l. 277 uznany został Jan Ciąbór zwany Wójcikiem z Konar, marnotrawcą, kuratora dodano mu w osobie Michała Mastonia.

C. k. sąd powiatowy.

Dąbrowa dnia 2 lutego 1881.

(915 3—3) **Edykt.**

L. 13944. Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył celem wydobycia wierzytelności Ignacego Krausa w ilości 21 zł. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużnika Józefa Kostiala w księgach gruntowych na imię ś. p. Apolonii Kostial zapisanej na 2265 zł. 41 ct. ocenionej połowy realności pod l. 91 w Sokalu dnia 4 kwietnia 1881 od godziny 10 rano w gmachu sądowym.

Poręczne 226 zł. 54 ct.

Na tym terminie nabyć można realność tą nawet poniżej ceny szacunkowej.

Resztę waruków, wyciąg tabularny protokół ocenienia przejrzeć można w registraturże sądu tegoż.

Sokal dnia 18 grudnia 1880.

(903 3—3) **Edykt.**

L. 11228. C. k. sąd obwodowy zawiadamia niniejszym edyktem Józefa Szydłowskiego, Mateusza Szydłowskiego, Adalberta Szydłowskiego, Szymona Szydłowskiego i Jana Klonawskiego, że przeciw nim 23 grudnia 1880 l. 11228 Majer Rappaport o wyeliminowanie z tabeli płatniczej dóbr Sokołówka i Chodorkawce z dnia 31 maja 1865 l. 3715 sumy 33 duk. hol. na miejscu 120 b. kollokowanej pozew wniósł i o pomoc sądową prosił który do wniesienia obrony pisemnej w terminie 90 dni dekretowano.

Gdy miejsce pobytu pozwanych, a w razie ich śmierci ich ewentualnych spadkobierców jest niewiadome przeto c. k. sąd obwodowy w Złoczowie w celu zastępowania pozwanych na ich koszt niebezpieczeństwo tutejszego adwokata Dr. Wesołowskiego z substytucyą adw. Dr. Billeta na kuratora nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Upomina się niniejszym edyktem pozwanych, aby w wyżoznaczony czasie albo sami się zgłosili albo też potrzebne dowody prawne ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrali, i o tem sądowi tutejszemu donieśli w ogóle, zaś aby wszelkich możebnych dla obrony środków prawnych użyli, w przeciwnem bowiem razie wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Złoczów 31 grudnia 1880.

(984 3—3) **Edykt.**

L. 576. C. k. sąd powiatowy w Mościskach uwiadamia nieznanych z życia i miejsca pobytu Frydryka Pfersmana i tegoż prawonabywców, że przeciw nim Pinkas i Chaja Gutwirth z Mościsk wytoczyli pod dniem 26 stycznia 1881 l. 576 pozew o uznanie prawa ewikcyi za możliwą szkodę ze sprzedaży realności l. k. 84 w miejscu Dom II. pag. 224 nr. 19 on. za zgasłe i wykreślenie tejże ze stanu biernego realności l. k. 99 a) w Mościskach, na który rozprawę ustną na dzień 17 marca marca 1881 o 9 godzinie rano wyznaczono, ora, że dla pozwanych, mianowano kuratorem adwokata krajowego Dr. Leonarda Tarnawskiego z Przemyśla, któremu mają pozwani wszelkie środki obrony powierzyć lub innego zastępcę ustanowić. Mościska dnia 27 stycznia 1881.

(1031 1—3) **Edykt.**

L. 18504. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 200 zł. w. a. z pn. na rzecz Arona Axelrad odbędzie się dnia 25 lutego, 18 marca i 29 kwietnia 1881 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Judy Markusa i Elki Markus w Tarnopolu pod l. 224/235 położonej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na powyższych trzech terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum 871 złr. 45 ct.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po 9tym grudnia 1880 prawo zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem ad actum p. adwokata Dr. Marksteina a zastępcą tegoż p. adwokata Dr. Mantla.

Tarnopol dnia 31 grudnia 1880.

(1047 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4950. W celu wydobycia wierzytelności Mojżesza Jurana w kwocie 145 złr. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 24 lutego 24 marca i 28 kwietnia 1881, każdym razem o 10 godz. rano przymusowa publiczna sprzedaż gospodarstwa pod Nr. kons 22 w Jabłonce Hrynia Maksymów własnego ciała tabularnego niestanowiącego.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 260 złr.

Zakład 26 złr.

Bliższe warunki wolno przejrzeć w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Sołotwina dnia 15 grudnia 1880.

(1039 1—3) **Edykt.**

L. 13937. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie rozpisuje niniejszem w sprawie egzekucyjnej Franciszka Gurawskiego przeciw Abie Arnold o 200 złr. w. a. z pn. publiczną pomusową sprzedaż realności pod l. $18^{1}/_{4}$ w Stanisławowie w trzech terminach mianowicie w dniu 21 marca 1881 w dniu 4 kwietnia 1881 i w dniu 27 kwietnia 1881 pod warunkami.

1. Cenę wywołania stanowi kwota oszacowana to jest 1531 złr. 47 ct. a. w.
2. Wadyum wynosi 154 zł. s. w.
3. Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.

O czem się interesowanych dalej niewiadomego z życia i miejsca zamieszkania wierzyciela hipotecznego Schlome Pulmana jako też wszystkich wierzycieli hipotecznych którzyby po dniu 25 listopada 1880 jako dniu wystawienia odnośnego wyciągu gruntowego do Tabuli weszli nakoniec wszystkich tych wierzycieli, którymby tak uchwała licytacyjna jako też odnośne uchwały albo wcale nie, albo nie w swoim czasie doręczone być nie mogły przez równocześnie w osobie adwokata Dr. Szydłowskiego z zastępstwem pana Adwokata Dr. Wurzla ustanowionego kuratora i przez edykta zawiadamia.

Stanisławów 28 grudnia 1880.

(1041 1—3) **Edykt.**

L. 182. C. k. sąd powiatowy zawiadamia Józefa Böhma, którego obecne miejsce pobytu nie jest wiadome, że Antoni Hergesell z Białej wniósł przeciw niemu pod dniem 8 stycznia r. b. do l. 182 pozew o zapłatę kwoty 200 zł. z pn. i że w tej sprawie termin do sumarycznej rozprawy na dzień 1 marca 1881 o godzinie 9 z rana wyznaczonym został.

Równocześnie ustanowił sąd dla pozwanego kuratora w osobie pana Dra Łazarskiego adwokata w Białej i wzywa pozwanego, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego zastępcę w czasie sądowi przedstawił, inaczej wynikające z tąd skutki sam sobie przypisać będzie mógł.

Biała dnia 18 stycznia 1881.

(1035 1—3) **Edykt.**

L. 4010. Dnia 21 marca, 4 i 19 kwietnia 1881, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę połowy realności włościańskiej pod l. 184 całej realności pod l. 304 w Nowej górze położonej Walentego Czecha własnej.

Wadyum wynosi 43.

Cena wywołania 430 zł.

Krzeszowice dnia 27 sierpnia 1880.

(1034 1—3) **Edykt.**

L. 23990. Na podstawie obligu z daty 31 maja 1816 w księdze onem Tom I pag. 248 i 249 poz. 135 zaingrossowanego zaintabulowanem zostało w stanie biernym realności pod l. k. 10 i 23 Zawieźna w Drohobyczu jeszcze na dniu 1 lipca 1816 prawo hipoteki z tytułu pożyczki dłużnej sumy kapitalnej 200 Zł. wal. wied. na rzecz masy Michała Szandrowskiego, jak Dom. Zawieźna Tom. I pag. 61 n. 1 on. ze względu, że od czasu wpisu rzeczonego ciężaru więcej aniżeli 50 lat upłynęło, dozwala sąd tutejszy na prośbę małżonków Antoniego i Franciszki Czupkiewiczów, którzy wedle Dom. Zawieźna t. I pag. 84 i 85 n. 12 haer. za właścicieli kawałka gruntu w szerokości 6 a w długości 42 kwadratowych sążni z realności pod l. k. 23 Zawieźna i domu na tymże wybudowanego drewnianego l. k. 40 zaopatrzonego są zaintabulowani na wdrożenie postępowania amortyzacyjnego i wzywa niniejszym edyktem niewiadomych ze życia i miejsca pobytu uprawnionych, którzyby do powyższej kwoty jakie prawa sobie rościli, by z takowemi do 15 lutego 1882 wystąpili i do sądu tutejszego się zgłosili, gdyż w razie przeciwnym po upływie tego terminu na żądanie proszących małżonków Antoniego i Franciszki Czupkiewiczów powyż nadmieniona wierzytelność za umorzoną uznana i ze stanu biernego wzmiankowanej części realności wykreśloną zostanie.

Drohobycz dnia 31 października 1880.

(882 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5786. Podaje do powszechnej wiadomości, że w tutejszym sądzie sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi realność w Rawie pod l. d. 618 rep. 132 położona, ciała tabularnego niestanowiąca, na 695 zł. w. a. oceniona, własna Jakóba Nocha i spadkobierców ś. p. Maryi Nochi na terminach: dnia 21 marca, lub dnia 4 kwietnia, lub dnia 2 maja 1881, każdym razem o godzinie 10 rano w celu wydobycia 13 rat po 18 zł. w. a. należących się c. k. uprz. Zakładowi kredyt. włościańskiemu we Lwowie.

Warunki licytacyi i akt opisania zastawnego, przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Rawa dnia 25 grudnia 1880.

(1016 1—3) **Edikt.**

Z. 5537. Am 28 Feber, 31 März und 30 April 1881 wird hiergerichts zur Einbringung der Forderung des Mendel Fiugerl pr. 110 fl. ö. W. sammt Nebengebühren die Feilbiethung der Realität CNr 37 in Berezow niżny des Wasyl Ficycz stattfinden.

Die Lizitationsbedingnissen Pfändungs- und Schätzungsakt können hiergerichts eingesehen werden.

Peczeniżyn 21 September 1880.

(1015 1—3) **Edikt.**

Z. 4610. Am 24 Feber 1881 um 9 Uhr Vormittags wird hiergerichts die Relizitation der dem Hnat Myroniuk gehörigen Realität CNr. 28 in Myszyn zur Einbringung der Summe v. 630 fl. ö. W. zu Gunsten des Jakób Thau abgehalten werden.

K. k. Bezirksgericht

Peczeniżyn 4 August 1880.

(1046 1—3) **Edykt.**

L. 2336. Celem zaspokojenia należytości galic. zakładu kredyt. ziemskiego w Krakowie w kwocie 500 zł. w. a., a względnie niespłaconej jeszcze kwoty 305 zł. 9 ct. wa. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w trzech terminach dnia 9 marca, 8 kwietnia i 13 maja 1881 każdym razem o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 39 w Płaszowie położonej dłużnika Józefa Byśka własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 2500 zł w. a. jako wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki przyjęta.

Wadyum 250 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Podgórze, 8 maja 1880.

(845 1—3) **Edykt.** L. 20663.

C. k. sąd powiatowy miej. deleg. w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Stefana Kuranta 372 zł. a. w. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności nr. 77 w Białej, wedle wykazu hipotecznego 241 dłużnika Jaśka Tapczańskiego własnej dnia 9 marca 1881 i 20 kwietnia 1881 zawsze o godzinie 9 rano przedsięwziętą będzie, i że połowa tej realności na tych terminach tylko za cenę szacunkową kwotę 471 zł. 50 ct. wynoszącą, pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 47 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Tarnopol, dnia 31 grudnia 1881.

(917 1—3) **Edykt.**

L. 58.720. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia sum 161 zł., 161 zł. i 3137 zł. 22 ct. a. w. z pn. publiczna licytacya realności pod l. $179^{1}/_{4}$ $333^{1}/_{4}$, tudzież połowy realności, a względnie gruntów pod l. $180^{1}/_{4}$ we Lwowie położonych Franciszka Swietlik własnych, na rzecz galic. akcyjnego banku hipotecznego dozwoloną została, która licytacya w dwóch terminach, t. j. dnia 21 kwietnia 1881 i 5 maja 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie pod następującemi warunkami się odbędzie.

Sprzedać mające się realności w tych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedane będą.

Cenę wywołania stanowi suma 7660 zł. 18 ct.

Każdy z licytantów ma złożyć wadyum w kwocie 767 zł. w. a.

Gdyby w mowie będące realności w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedane nie zostały, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 6 maja 1881 godzinie 11 z rana z tem oznajmieniem, iż nie stawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Reszta warunków licytacyjnych, akt detaksacyi i ekstrat tabularny mogą być w tut. sąd. registraturze przejrzane.

O tej rozpisanej licytacyi zawiadamiamy Beilę Frischwasser i Chaję Majersohn z życia i miejsca pobytu niewiadome, a w razie ich śmierci ich z imienia i nazwiska, z życia i pobytu niewiadomych spadkobierców, tudzież wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu wydania ekstraktu tabularnego B. t. j. po dniu 27 grudnia 1880 do tabuli weszli, lub którymby uchwała tę licytacyę rozpisująca lub późniejsze uchwały w tej sprawie egzekucyjnej wydać się mające z jakiegobądź powodu wcale lub wcześnie przed terminem doręczone być nie mogły, na ręce niniejszem ustanowionego kuratora adwokata dra Jamińskiego.

Lwów, dnia 22 stycznia 1881.

(1048 1—3) **Edykt.**

L. 6226. C. k. sąd powiatowy w Winnikach ogłasza, iż wskutek rekwizycyi c. k. sądu pow. m. del. S. I we Lwowie z dnia 6 listopada 1880 l. 5529 celem zaspokojenia należytości Michała Hertla w kwocie 500 zł. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem publiczna sprzedaż sumy 6000 zł. w obligacyach indemnizacyjnych na realności Jana Brossmana w Winnikach pod l. k. 136 jak wykaz Nr. 53 karta C. poz. 1 i 4 na rzecz Michała Harlfingera intabulowanej na dniu 23 lutego i na dniu 9 marca 1881, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 6000 zł. M. k., poręczne 300 zł.

Bliższe warunki w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Winniki 31 grudnia 1880.

(1042 1—3) **Edykt.**

L. 16085. W sprawie Towarzystwa zaliczkowego w Gorlicach, noszącego obecnie firmę Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczonem poręczeniem pko. Dańkowi Zelemowi, Wasylowi Tarbaj i Filipowi Tarbaj pto. 500 zł. w. a. z pn., celem ściągnięcia tej wierzytelności odbędzie się w gmachu c. k. sądu powiatowego w Gorlicach na dniu 5 marca, 19 kwietnia i 17 maja 1881 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. k. 16 w Bodakach położonego, ciała hipotecznego niestanowiącego, dłużnika Dańka Zelema własnego.

Gospodarsto to na dwóch pierwszych terminach tylko za cenę szacunkową lub wyższą, zaś na trzecim także i poniżej ceny szacunkowej sprzedanem będzie najwięcej ofiarującemu

W razie gdyby takowe na wyznaczonych terminach nie było sprzedanem, natedy dla ustanowienia lżejszych warunków licytacyjnych wyznacza się czwarty termin na dzień 31 maja 1881 o godzinie 10 rano, na który się wszystkich wierzycieli pod rygorem prawa wzywa.

Cenę szacunkową wynosi kwota 425 zł, zaś wadyum 42 zł. 50 ct. w. a.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania są w tutejszosądowej registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Gorlice 28 grudnia 1880.

(854 1—3) **Edykt.**

L. 573. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że firma R. Kindler & Com. wniosła przeciw Mojżeszowi Rawicz pod dniem 19 listopada 1880 do l. 52215 prośbę o nakaz zapłaty sumy wekslowej 118 zł. w. a. z pn

Ponieważ pozwany Mojżesz Rawicz z życia i miejsca pobytu nie jest wiadomym, zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania go tutejszego adwokata Dr. Bodeka zastępcą mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie

Niniejszym więc edyktem wzywa się za pozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego stępcę wybrał i sądowi oznajmił. słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisze.

Lwów dnia 15 stycznia 1881.

(716 1—3) **Edykt.**

L. 15913. C. k. sąd obwodowy Tarnowski, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwotach 107 złr 15 ct. 187 zł. 50 ct. 187 złr. 50 ct. i 4799 złr. 84 ct. w. a. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Lubińki do Zofii Gołemberskiej należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach dnia 4 marca 1881 i dnia 4 kwietnia 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 8100 złr. poniżej której w terminach powyższych dobra sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 810 złr.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Na wypadek, jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje wyznacza się termin na dzień 4 kwietnia 1881 godzinę 4tą po południu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli, którzy na termin przybędą.

O czem chęć kupienia mający tudzież wierzyciele hipoteczni niewiadomi którzyby po dniu 21 lipca 1878 do hipoteki weszli zawiadomienie otrzymują ostatni z nadmienieniem, iż dla nich kurator w osobie adwokata dr. Feliksa Jarockiego z substytucyą adwokata dr. Piotra Forysta ustanowionym został.

W Tarnowie dnia 9 grudnia 1880.

(1043 1—3) **Edykt.**

L. 16084. W sprawie Towarzystwa zaliczkowego w Gorlicach, noszącego obecnie firmę Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczonem poręczeniem pko. Iwanowi Neciowi, Leszkowi Horbalowi i Stefanowi Hnatowiczowi pto. 200 zł. w. a. z pn., celem ściągnięcia wierzytelności odbędzie się w gmachu c. k. sądu pow. w Gorlicach na dniu 8 marca, 5 kwietnia i 3 maja 1881 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. k. 125 w Bartnem położonego, ciała hipotecznego niestanowiącego, dłużnika Iwana Necia własnego.

Gospodarstwo to na dwóch pierwszych terminach tylko za cenę szacunkową lub wyższą, zaś na trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej jednak takiej, któraby się równała wszystkim ubezpieczonym wierzytelnościom sprzedaną będzie najwięcej ofiarującemu.

Gdyby takowe na wyznaczonych terminach nie zostało sprzedanem, natedy dla ustanowienia lżejszych warunków licytacyjnych wyznacza się czwarty termin na dzień 28 maja 1881 o godzinie 10 rano, na który się wszystkich wierzycieli pod rygorem prawa wzywa.

Cenę szacunkową stanowi kwota 310 zł. w. a., zaś wadyum kwota 31 zł. w. a.

Warunki licytacyjne, akt zajęcia i oszacowania są w tutejszo sądowej registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Gorlice 28 grudnia 1880.

(1055) **Edykt.**

L. 1053. C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach prostuje pomyłkę drukarską zaszłą w Edykcie zamieszczonym w Nr. Gazety Lwowskiej 24, 25, i 26/1881, l. inser. 722 w ten sposób iż w 4 wierszu tegoż edyktu zamiast Prosvy należy czytać Prouvy a w ostatnim wierszu należy dopowiedzieć słowo zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy.

Bohorodczany dnia 10 lutego 1881.

(1036) **Ogłoszenie.**

L. 815. Arkusze posiadania dla gminy katastralnej Stratyn miasto z miejscowością Stratyn wieś wraz z dotyczącemi aktami wykłada się do przejrzenia.

Do wniesienia zarzutów względnie dalszej rozprawy, wyznacza się termin na 18 lutego 1881.

Komisya hipoteczna.

Rohatyn 8 lutego 1881.

(1045) **Ogłoszenie.**

L. 834. Dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gminy Pogwizdów zostaną dnia 15 lutego 1881 o godzinie 10tej rano w Pogwizdowie rozpoczęte.

Kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw uzna za potrzebne.

Łańcut 6 lutego 1881.

(1040) **Ogłoszenie.**

L. 45. Dochodzenia miejscowe w sprawie założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Ostrowczyk rozpoczną się dnia 22 lutego 1881.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może przed kierującym dochodzeniami zgłosić się i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Tarnopol dnia 8 lutego 1881.

(95! 1—3) **Kundmachung.**

Z. 187. Am 22 März 1881 wird bei der k. k Staatsgestüts-Direktion zu Radautz in der Bu[illegible]a wegen Verpachtung der Propinations-Gerechtsame auf den in der Verwaltung des hohen k. k. Ackerbau Ministeriums stehenden gr. or. Religionsfonds-Domain Radautz insoweit derselben das bezügliche ausschliesslich Recht zu der Getränke-Erzeugung und dem Ausschanke gesetzlich zusteht, jedoch mit dem ausdrücklichen Ausschlusse der Biererzeugung und des freien Bierausschankes, in welcher Beziehung bloß der Verschleiß des in der 1ten Section erzeugten Bieres gestattet ist, auf die Zeit vom 1ten Juli 1881 bis Ende Juni 18·5 oder auf vier nacheinander folgende Jahre, im schriftlichen Offertwege verhandelt werden.

Das Recht zur Ausübung der obbesagten Propinations-Gerechtsame umfaßt mehrere Ortschaften und Dorfsantheile, in nachstehenden 6 Sectionen; diese werden so wie folgt sektionsweise mit dem angesetzten Fiskalpreise, beziehungsweise der gegenwärtig bestehenden jährlichen Pachtschillingszahlung der Verpachtung ausgesetzt, als:

6 Section Neu-Fratautz mit Ko[illegible]sch 4425 fl. 91 kr

8 Section Wojtinell mit dem Gestütsposten Wojtinell 2500 fl.

9 Section Unter Wikow mit dem Staatshengsten-Depotposten Bvoll[illegible] und den am rechten Ufer des Flusses Suczawa gelegenen zur Ortschaft Ober-Wikow gehörigen Wohnhäusern 2850 fl.

10 Section Ober-Horodnik sammt dem Gestüts- und Oekonomiehofe Hareggthal, ferner die Ortschaft Unter-Horodnik mit der Oekonomie-Abtheilung Tokmitur, der Gestüts-Abtheilung Neu-Pradit, dann der Gestüts-Abtheilung und dem Oekonomiehofe Alt-Pradit 5675 fl

11 Section Bilka und Ober-Wikow, letztere Ortschaft mit Ausschluß der am rechten Ufer des Flusses Suczawa gelegenen Wohnhäuser 4500 fl

12 Section Puttna und Karlsberg 1471 fl. 17 kr.

Es werden demnach alle Jene, welche das Recht zu besagter Propinations-Ausübung in einer oder der anderen der vorbenannten Sectionen zu erlangen, wünschen hiemit aufgefordert ihre schriftlichen versiegelten und mit der zu überschreibenden klassenmässigen 50 kr. Stempelmarke versehenen Offerte, abgesondert für jede Propinations-Pachtsektion, welche in der Aufschrift nach der vorbeschriebenen Anhandgabe genau zu bezeichnen ist, bis zum 22 März [illegible] Vormittags [illegible] Uhr bei der Radautzer k. k. Staatsgestüts-Direktion einzureichen, in derselben des jährlich angebotenen Pachtbetrag genau mit Ziffern und Buchstaben auszudrücken und gleichzeitig das 10 perc Reugeld zur Sicherstellung der Aerars beizuschliessen.

Zur Pachtung wird jedermann zugelassen der hiezu nach den Landesgesetzen fähig ist, und sich, falls er dem Amte nicht persönlich bekannt sein sollte, über seiner Vermögensverhältnisse und seine Moralität mit einem vorschriftsmässig ausgestellten und von der politischen Behörde mitbestätigten Zeugnisse ausweisen kann.

Jedes überreichte Offert muß mit dem Vor- und Zunamen, Charakter und Wohnort des Ausstellers unterzeichnet sein. Partheien welche nicht schreiben können, haben dem Offerte ihr Handzeichen beizusetzen und dasselbe nebst den Namensfertigen und zugleich ersten Zeugen noch durch einen zweiten Zeugen unterzeichnen zu lassen, deren Charakter und Wohnort ebenfalls anzugeben ist.

Wenn mehrere Personen das schriftliche Offert gemeinschaftlich ausstellen so haben sie in dem Offerte beizusetzen, daß sie sich als Mithafter zur ungetheilten Hand. nämlich Einer für Alle und Alle für Einen, dem hohen Aerar zur Erfüllung der Pachtbedingnisse verbinden. Zugleich müssen sie in dem Offerte jenen Mitofferenten namhaft machen, an welchen allein die Uebergabe der erpachteten Propinations-Section geschehen soll, und mit welchem überhaupt alle bezüglichen Verhandlungen vorgenommen werden können Ferner darf das überreichte Offert durch keine der Verhandlungsbedingungen nicht entsprechende Klausel beschränkt sein, vielmehr muß dasselbe mit Bestimmtheit die Versicherung ausdrücken, daß der Offerent die in der Kundmachung berufenen und in das Offertverhandlungs-Protokoll aufgenommenen Bedingungen genau kenne und befolgen wolle.

Zur Sammlung der wohlversiegelten Offerte wird der Termin bis zum [illegible] März 1881 Vormittags 9 Uhr festgesetzt; die Offerten werden bis zu diesem Zeitpunkte bei der Radautzer k. k. Staatsgestüts-Direktion aufbewahrt und an selben Tage in die Verhandlung genommen, somit nach Verlauf der 9ten Vormittagsstunde kommissionell eröffnet werden.

Wird jenem Offerenten der Vorzug eingeräumt werden, der den höchsten jährlichen Pachtschillingsanbot macht und auch der sonst gestellten Anforderungen entspricht.

Das dem Offerte zugelegte 10 perc Reugeld, wird für den Fall der hohortigen Bestätigung des Offertes in die Kaution eingerechnet werden, die Kaution hat in dem halben Betrage des einjährigen Pachtschillings zu bestehen, und wird von dem als Pächter verbliebenen Offerenten, gleich nach hierseitigen Verständigung des Erstehers von der Genehmigung seiner Offerte durch das hohe k. k. Ackerbau-Ministerium, zu erlegen sein Die Kaution muß entweder in Baaren oder in Staatspapieren geleistet werden.

Diejenigen Offerenten, die mindere Pachtschillingsanbote machten, deren Offerten somit gleich von der Verhandlungs-Kommission zurückgewiesen werden, erhalten hievon und zwar: wenn sie die Eröffnung der eingelaufenen Offerte im Amtsgebäude abgewartet haben, sogleich von der Verhandlungs-Kommission [illegible], die Verstädigung und es werden denselben gleichzeitig gegen beizufügende Bestätigung auf dem bezüglichen Offerte die den letzteren angeschloßenen Vadien rückgestellt, wogegen die Abwesenden von der Nichtannahme der eingesendeten Anbote von der k k Staatsgestüts-Direktion schriftlich in Kenntniß gesetzt werden, von der sie nach Erhalt und Vorweisung dieser Verständigung die Rückstellung der zugelegten Reugelder verlangen können, welche sofort gegen markenfreie Bestätigung erfolgen wird. Die nach dem festgesetzten Sammlungstermine das ist 22 März 1881, 9 Uhr Vormittags einlangenden nachträglichen Offerte werden nicht angenommen werden und es wird sich rücksichtlich der, vor oder an dem Tage der Offert verhndlung bis 9 Uhr Vormittags einlangenden schriftlichen Offerte genau nach den bestehenden Vorschriften gehalten

Nach erfolgten Bestätigung der Offertverhandlung wird das hierüber aufgenommene Protokoll die Stelle des Vertrages insolange vertreten, bis nicht auf Grund der Festbedingnisse ein rechtskräftiger Vertrag ausgestellt und von hohen Orten ratifizirt worden sein wird, zu dessen einem Pare der Ersteher verpflichtet bleibt, den dem vierjährigen Erstehungsbetrage entsprechenden skalamässigen Stempel und Legalisirungstaxbetrag aus Eigenem zu entrichten

Die näheren Offert-Verhandlungs- und Pachtbedingungen, können täglich in den gewöhnlichen Amtsstunden in der Expedits-Kanzeli der k. k Staatsgestüts-Direktion eingesehen werden.

Radautz am 3 Februar 1881.

(830 3—3) **Edykt.**

L. 6798. C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy podaje niniejszym do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 147 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności l. 66 106 w Przenicznikach położonej, dłużnika Jurka Bugery własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 16 marca, 15 kwietnia 18 maja 1881 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 300 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 pr. ceny szacunkowej

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Tyśmienica dnia 26 marca 1880.

(988 3—3) **Edykt.**

L. 13309. Dnia 21 lutego 1881, dnia 22 marca 1881 i dnia 3 maja 1881 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 57/108 w Mokrzanach położonej ciała tabularnego nie stanowiącej w sprawie spadkobierców po ś.p. Wiktorze Bańkowskim przeciw Wasylowi Sołoniuka pto 145 50 ct w. a. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 675 zł. w. a.

Wadyum 67 złr. 50 ct.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim terminie nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sądu powiatowego m. del.

Sambor 17 listopada 1880.

(932 3—3) **Edykt.**

L. 18248. C. k. sąd obwodowy w Samborze rozpisuje w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. galic. akc. banku hipotecznego przeciw Wiktorowi Błażowskiemu o 19729 złr. 99 ct. z pn. publiczną sprzedaż [illegible] Dydiowa właściwie Dydowa od Żurawina czyli Dydowa dolna, wedle Dom 267 pag. 237 n. 32 haer. Wiktora Błażowskiego własnych w dwóch terminach, a to; dnia 17 marca i 28 kwietnia 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sali tusądowej.

Cenę wywołania stanowi wartość przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 44790 zł.

Wadyum wynosi 4479 zł.

Dobra te na pierwszych dwóch terminach nie będą niżej ceny wywołania sprzedane.

O tej licytacyi uwiadamia się wszystkich znanych wierzycieli do rąk własnych, zaś wierzycieli, którymby niniejsza uchwała wcale lub dość wcześnie przed terminem licytacyjnym doręczoną być nie mogła, jako też tych. którzyby po dniu wydania ekstraktu tabularnego t. j po 19 lipca 1878 prawo hipoteki na tych dobrach uzyskali przez kuratora adw. Dr. Wołosiańskiego z zastępstwem adwokata Dr. Pawlińskiego i edykta.

Sambor 31 grudnia 1880.

Doniesienia prywatne

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera.

Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru „Schlöglmühl“.